

Do komitetów gminnych PZPR i gminnych komitetów ZSL

Wchodzimy w okres najbardziej nasilonych prac w rolnictwie. Sprawny przebieg tych prac mieć będzie zasadniczy wpływ na polepszenie wyników produkcji rolniczej, a także na pełniejsze zaspokojenie potrzeb żywnościowych społeczeństwa.

W tym szczególnie ważnym dla rolnictwa okresie Sekretariat KC PZPR i Prezydium NK ZSL pragną skierować uwagę Waszą i ca-

Już wkrótce obchodzimy 30 lat w służbie Ojczyźnie. Sprawy przebieg tych prac mieć będzie zasadniczy wpływ na polepszenie wyników produkcji rolniczej, a także na pełniejsze zaspokojenie potrzeb żywnościowych społeczeństwa.



NA BURSZTYNOWYM SZLAKU

NOWY SĄCZ
STEFAN CIEPŁY



Fot. S. Smerciak

Najpiękniejsze województwo w Polsce; zagłębie zdrowia, mekka turystyki krajowej, centrum sadownictwa — ileż jeszcze nazw zyska sobie owa ziemia położona wzdłuż łuku Karpat, od Orawy po Bieszczady z pasmem Tatr w pośrodku.

Jednorodność tego obszaru, oczywistość zadań i przeznaczenia, każe w nim upatrywać miejsca, w które każdy Polak przynajmniej raz w życiu trafi. A jak raz trafi, to jeśli nawet nie powróci, w sercu na pewno zachowa. Zostawmy ciąg dalszy poetom i marzycielom...

Nie o województwie bowiem, lecz o jego stolicy Nowym Sączu ten tekst. „Nowym” oczywiście tylko z nazwy, bo historia miasta 35 lat za-

ledwie młodszego od Krakowa pełna jest epizodów i zdarzeń z podreżnika szkolnego wyjętych. Rok 1292; wtedy to właśnie Wacław II Czeski, chcąc osłabić znaczenie sprzyjającego Łokietkowi Sącza starszego (o 24 lata) nadał osadzie położonej w widłach Dunajca i Kamienicy prawa miejskie „z wolnościami, którymi się Kraków szczycił i rządził”. Jak wiemy, na niewiele mu się to zdało, a nowi królowie polscy przywołali Nowy Sącz, poszerzając stałe prawa i przywileje miasta (m. in. o prawo składu, bicia monety), które korzystając z dogodnego położenia na „bursztynowym szlaku” znajdowały do Węgier, stałe pomnażało swe znaczenie. Kazimierz Wielki wystawił tu zamek obronny, opasał miasto murami i fosą, widząc w Nowym Sączu nie tylko ośrodek handlowy, ale i ważną, przygraniczną twierdzę

obronną. Tu wkrótce spotkali się Władysław Jagiełło i książe Witold przed wyruszeniem na kruczątkę podjęcie, a doradców, może i gospodarzy, mieli nie być jakich, bo sam Zawisza Czarny miał swój zamek opodal w Rożnowie, a Zyndram w Maszkowicach. Tędy potem jechał na swą ostatnią wyprawę młodziutki Władysław Warneńczyk. Po nim Kazimierz Jagiellończyk synów swych do zamku sądeckiego posłał, by pod opieką Jana Długosza kształcili się na polityk Rzeczypospolitej. Pamiętali o Sączu ostatni Jagiellonowie, w liczne go opatrując przywileje. I Sącz dzielnie spłacił swe długie Rzeczypospolitej. Gdy podczas najazdu szwedzkiego schronił się tu Jan Kazimierz, a w kilka dni potem ostrzeżony przed rękami wojsk szwedzkich podążył do Żywca, pozwalając miasto pod-

dać, jako jedni z pierwszych sądeczanie chwycili za broń i pod wodzą Felicjana Kochowskiego (stryja Wespazjana — późniejszego bawarskiego Sobieskiego) miasto wyzwolili. Znaczenie moralne tego czynu było ogromne, a wieść o nim rozszalała się po całym kraju: niepokonani Szwedzi o raz pierwszy doznali porażki. Połem Sącz nieco podupadł, nekający go pożary, najazd Rakocznego, nieco blasku odzyskał jeszcze podczas rządów Zygmunta III i Sobieskiego, który wracając spod Wiednia tu się zatrzymał. Walki o tron między Sasem a Leszczyńskim, konfederacja barska, kolejne pożary pomniejszyły znaczenie miasta, które przypadło Austriakom już w pierwszym zabore. Na blisko 150 lat zaczęła się epoka przysłowiowej galijskiej nędzy.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

magazyn
M

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
GAZETA
Krakowska
DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Spotkanie E. Gierka z członkami prezydium ZG ZLP

WARSZAWA (PAP) 12 bm. w gmachu KC PZPR odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z członkami prezydium Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich: prezesem Jarosławem Iwaszkiewiczem, wiceprezesami — Haliną Auderską, Pawłem Heroldem i Jerzym Putramentem, sekretarzem — Janem Koprowskim oraz członkiem ZG, sekretarzem POP PZPR przy oddziale warszawskim ZLP Zbigniewem Żaluskim.

W czasie spotkania, w którym udział wzięli: Jan Szydłak, Józef Tejchma, Wincenty Krasko, Lucjan Motyka, pisarze poinformowali I sekretarza KC PZPR o najważniejszych problemach środowiska literackiego i pracy związkowej.

Członkowie prezydium ZG ZLP wyrazili podziękowanie kierownictwu partii i państwa za troskę o sprawy bytowe twórców, sygnalizując jednocześnie niektóre problemy pozostające jeszcze do rozwiązania.

Posiedzenie Sejmu PRL

Absolutorium dla rządu za 1974 r. Uchwalenie czterech ustaw

WARSZAWA (PAP). 12 bm. odbyło się posiedzenie Sejmu PRL. Postawione rozpatrzyć rządowe sprawozdania z wykonania planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju i budżetu państwa w roku ubiegłym oraz udzielił — na wniosek NIK — absolutorium rządowi za 1974 r. W debacie na ten temat zabrało głos 6 mówców, reprezentujących wszystkie kluby i kół poselskie. Podkreślili oni duże osiągnięcia społeczne i ekonomiczne naszego kraju w roku ubiegłym. Umożliwiły one realizację jeszcze ambitniejszych zadań w następujących latach.

Sejm uchwalił również 4 ustawy:
• o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych;
• o ochronie przeciwpożarowej;
• o zmianie ustawy o służbie więziennej;
• „prawo bankowe”.

Sejm podjął uchwałę o zamknięciu obecnej sesji z dniem 12 czerwca br. Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 9-tej. Wśród posłów — Edward Gierka. Przybyli członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady — Henrykiem Jabłońskim. Obecni są członkowie rządu z

prezesem Rady Ministrów — Piotrem Jaroszewiczem. Obrady otworzył wicemarszałek Sejmu — Andrzej Werblan. Na wstępie Izba podjęła uchwałę w sprawie obsadzenia mandatu poselskiego w okręgu wyborczym w Łomży. Mandat posła na Sejm uzyskał Józef Szuniewicz (PZPR). Złożył on poselskie ślubowanie.

Z kolei Sejm przystąpił do rozpatrzenia sprawozdań rządu z wykonania planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju i budżetu państwa za 1974 r. oraz wniosku NIK w przedmiocie absolutorium dla rządu za rok ubiegły. Prezes NIK — Mieczysław Moczkar podkreślił pomyślne wykonanie zadań ubiegłorocznych. Mówca zwrócił uwagę na potrzebę dalszego podnoszenia efektywności gospodarowania. W imieniu kolegium NIK M. Moczkar przedłożył Sejmowi wniosek o udzielenie rządowi absolutorium za rok 1974. Następnie Sejm wysłuchał sprawozdania Komisji Planu Gospodarczego Budżetu i Finansów, które przedstawił pos. Bolesław Strużek. (ZSL). Poseł-sprawozdawca zwrócił się do Izby o podjęcie uchwały zatwierdzającej sprawozdanie rządu z wykonania planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju oraz z wykonania bu-

dżetu państwa za 1974 r. i o udzielenie rządowi absolutorium za okres od 1 stycznia 1974 r. do 31 grudnia 1974 r. W dyskusji zabrało głos 6 posłów, reprezentujących wszystkie kluby i kół poselskie. W imieniu swoich klubów i kół poselskich mówcy poparli wniosek Najwyższej Izby Kontroli o absolutorium dla rządu za rok ubiegły. Przemawiali pos. pos.: Józef Pińkowski (PZPR), Zenon Komender (bezp. „Znak”), Czesław Rachel (SD), Stanisław Rostworowski (bezp. ChSS) i Witold Lipski (ZSL). Posłowie podkreślili zwłaszcza

kilka ważnych problemów, związanych z działalnością rządu w ubiegłym roku. Sa to:
• dalszy wzrost potencjału ekonomicznego naszego kraju, stwarzający podstawa poprawy sytuacji życiowej całego społeczeństwa, umożliwiające realizację założeń polityki społecznej państwa;
• przekroczenie w wielu dziedzinach podstawowych założeń planu, na co wpływ miało duże zaangażowanie produkcyjne wszystkich ludzi pracy, wzrost wydajności pracy i poprawa dyscypliny społecznej;

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Fot.: S. Smerciak

30 lat w służbie Ojczyźnie

Karpacka Brygada WOP udekorowana Orderem Sztandaru Pracy II Klasy

(Inf. wł.) Wczoraj w Nowym Sączu miała miejsce podniosła uroczystość — nadania przez Radę Państwa Karpackiej Brygady WOP Orderu Sztandaru Pracy II Klasy jako wyrazu u-

znania za lata walki o utrwalenie władzy ludowej, ofiarnej służbę na rzecz nieustraszonej granicy państwowej i za społeczny wkład w dzieło gospodarcze. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

STARUSZEK NATO

„TIME: „Sojusz atlantycki boleśnie się postarzał w ostatnich latach, będąc zaniedbany w nowej erze społeczno-ekonomicznych napięć i skomplikowanych wyzwań politycznych. Stany Zjednoczone i Europa Zachodnia wydają się w coraz większym stopniu dryfować w przeciwnych kierunkach, w warunkach irytacji i obopólnego rozczarowania”.

Dziewczyny na sprzedaż

DIE WELT: „Amerykańscy urlopowicze z Wietnamu przekształcili Bangkok w miasto prostytutek. Od połowy lat sześćdziesiątych żołnierze amerykańscy byli regularnie przewożeni drogą lotniczą do stolicy Tajlandii na kilkudniowy urlop. Rozwinął się handel dziewczętami. Gangi сутенерów z powiązaniami na najwyższych szczeblach rządowych organizowały ten proceder, wykorzystując do tego celu niewiadców dziewczyny ze wsi. Kiedy wojna

Przyganiał kociół...



FOREIGN AFFAIRS: „Dobrobyt prowadzi do zniszczenia, lub — mówiąc ostrożnie — przekształcenia tradycyj-

Przyganiał kociół...

nej kultury. Niektóre kultury, co prawda, wydają się być bardziej niż inne przystosowane do potrzeb społeczeństwa industrialnego: przykładem może tu być Japonia. W przeważającej ilości wypadków jednak przekształcenia kultury spowodowane przez wzrost dobrobytu, prowadzą do wzrostu zależności jednostki od państwa i systemu ekonomicznego oraz osłabienia jej więzi z tradycyjnymi wspólnotami, takimi jak rodzina, Kościół. Zjawiskowym towarzyszem postępującej biurokratyzacji aparatu państwowego”.

„Noc Listopadowa” w noc czerwową Amsterdamu

Red. Jerzy Eber telefonuje z Holandii

Holland Festival 1975 — jedna z najważniejszych obecnie w Europie imprez kulturalnych, zgromadzi wiele renomowanych zespołów artystycznych z różnych części świata. Obok egzotycznych artystów z Bali czy Indii oraz Meksyku prezentujących sztukę baletową i muzyczną — w tegorocznym festiwalu biorą udział opery i filharmonie, orkiestry radiowe, chóry i soliści, m. in. z Holandii, Szwecji, ZSRR, Węgier, RFN, USA oraz teatry z kilku krajów.

Festiwal w poprzednich latach miał w zasadzie charakter koncertowo-operyjny i taneczny. Jeśli dochodziło do występów teatralnych to głównie lubotki artystów z Bali czy Indii oraz Meksyku prezentujących sztukę baletową i muzyczną — w tegorocznym festiwalu biorą udział opery i filharmonie, orkiestry radiowe, chóry i soliści, m. in. z Holandii, Szwecji, ZSRR, Węgier, RFN, USA oraz teatry z kilku krajów.

Festiwal zaczął się 1 czerwca i trwać będzie do końca miesiąca. Jego główne centra to Amsterdam, Haga i Rotterdam. Właśnie na scenach tych trzech miast wystąpił Stary Teatr z „NOCA LISTOPADOWA” ST. WYSPIAŃSKIEGO w reżyserii i inscenizacji ANDRZEJA WAJDY.

Dzień 11 czerwca br. można nazwać dniem polskim w Amsterdamie, który obchodzi 700-lecie istnienia. Piękny port pocięty śródmiejskimi kanałami, po obu stronach których ciągną się rządy malowniczych, renesansowych, lub neobarokowych ten styl w budownictwie kamieniczkach, do zbudowania przypominających gdańskie Długi Targ, przyjął gościnnie nasz zespół w swoim reprezentacyjnym gmachu teatralnym Stadt-schouwburg. Afiszę, może — w porównaniu z naszymi tradycjami reklamowymi niezbyt rzuciły się w oczy na terenie samego miasta, ale za to w każdym hotelu, punkcie informacyjnym i kiosku pełna prospektów szczerobólowa powiadomających o imprezach festiwalu. Także wydawnictwo artystyczne (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

To, co w przyszłą sobotę

— w pierwszym dniu święta „GK” będzie pod Wawelem warto nawet przepłacić!

A tymczasem wystarczy tylko za 10 zł kupić KARTĘ UCZESTNICZWA w Świącie „Gazety Krakowskiej”, by wszystkie imprezy stały przed Tobą otworem, a dodatkowo czekała Cię szansa wygrania cennych nagród z FIATEM 126p na czele!

Ten numer „Gazety” nie wyjdzie?

Wręcz przeciwnie — za tydzień będzie w kioskach Ruchu!

- 12 stron, co jedna to lepsza.
- SEKRETARIAT — o sobie i o swoich szefach. Przyjmują telefon, parzą kawę — i to wszystko?
- „KWADRATOWE OCZY” — czyli wspomnienia o blatywcy samolotów.
- RECEPTA NA SZCZĘŚCIE
- „Czy w roku 2000 będziemy umierać na zawały?” Prof. dr W. KRÓL, znany kardiolog — odpowiada, że nie! Skąd ten optymizm? — szczegóły za tydzień.
- MEODZIEŻ NIE TYLKO Z PAPIERU — socjologia o tym, jak prasa opisuje sylwetki ludzi młodych.
- Za kulisami polityki kadrowej Watykanu — rewelacje z pierwszej ręki!

ZA TYDZIEŃ W MAGAZYNIE „GAZETY KRAKOWSKIEJ” WIELKI KONKURS Z LICZNYMI NAGRODAMI!

Nie zapomnij kupić za tydzień „Gazety”! Po co masz z zazdrością innym zaglądać w tramwaju przez ramię!

KRONIKA DNIA

Narada sekretarzy KM i KG wielkiego Krakowa

(Inf. wł.) Wczoraj w Komitecie Krakowskim PZPR odbyła się narada sekretarzy komitetów gminnych, miejsko-gminnych i miejskich z terenu Krakowa. Naradzie przewodniczył I sekretarz KK PZPR Wit Drapich. Wzięli w niej udział również sekretarze i kierownicy wydziałów KK.

Po omówieniu spraw natury organizacyjnej wywiązali się dyskusja dotycząca działań praktycznych w zakresie reformy administracyjnej i wynikających z niej obowiązków aktywno-partynego. (j)

Wręczenie nominacji rektorom wyższych uczelni artystycznych

12 bm. w Pałacu na Wodzie w warszawskich Łazienkach odbyło się uroczyste wręczenie nominacji rektorom wyższych szkół artystycznych na nową kadencję, obejmującą lata 1975-1978.

Na stanowiska rektorskie powołani zostali m. in.: prof. Marian Konieczny — ASP w Krakowie, prof. Krzysztof Penderecki — PWM w Krakowie i doc. dr Jerzy Krasowski — PWST w Krakowie. (cas)

Tradycje ZMP

(Inf. wł.) Związek Młodzieży Polskiej chlubnie zapisał się w dziejach naszego miasta i ziemi krakowskiej, że by przypomnieć bodaj udział jego członków w budowie dzielnicy i nowohuckiego kombinatu. Działalność ZMP będzie tematem sesji historycznej, która 14 bm. organizuje Komisja Historyczna Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Krakowie. Początek o godz. 10 w sali teatralnej Hutylim. (zg)

Sukces sądeckiego teatru lalek

(Inf. wł.) Na Centralnym Pokazie Teatrów Lalkowych w Lublinie zorganizowanym w ramach Ogólnopolskiego Festiwalu Teatrów Amatorskich, istniejący już od 24 lat sądecki Teatr Lalek za prezentował program pt.: „Nowosądeckie teleocho” pióra spółki autorskiej Heleny Ślepiak-Barbackiej, Zbigniewa Olesiaka i Wiesława Lachowicza, w reżyserii Andrzeja Horoszkiewicza. Prezentacja wypadła nader pomysłnie. Teatr został jednym z czterech laureatów (w gronie 14 uczestników pokazu) i otrzymał główną nagrodę CRZZ. (dot-ka)

Dr Z. Żygulski przewodniczącym IAMAM

Dr Zdzisław Żygulski, kustosz Muzeum Narodowego w Krakowie został wybrany przewodniczącym Międzynarodowego Stowarzyszenia Muzeów, Broni i Historii Wojskowej (IAMAM). Wyboru dokonano podczas niedawnego VII kongresu tej organizacji w Paryżu. Organizację następnego kongresu IAMAM w 1978 r. powierzono Polsce. (cas)

POGODA

Krakowskie Biuro Prognoz IMGW informuje: Polska znajduje się w obszarze użyzwionym z centrum nad Białorusią.

PROGNOZA POGODY DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie małe, okresami umiarkowane. Rano miejscami mgła. W ciągu dnia możliwy przelotny deszcz lub burza, zwłaszcza w rejonach górskich. Temperatura najwyższa dnem do 20 w rejonach podgórskich do 25 na pozostałym obszarze. Najniższa nocą od 10 do 14. Wysocko w Tatrach od 12 dnem do 8 nocą. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBRĘ: Pogoda i temperatura bez większych zmian.

WZORZAJ NA TERMO-METRZE O GODZ. 13-tej: Szczecin 23, Koszalin 24, Gdańsk 22, Olsztyn 23, Białystok 22, Warszawa 24, Poznań 26, Wrocław 25, Kielce 23, Kraków 23, Katowice 23, Zakopane 18, Kasprowy Wierch 8, Nowy Sącz 23, Tarnów 23, Rzeszów 22, Lublin 21.

BIOMET INFORMUJE: Sytuacja biomet korzystna. W górach przed wystąpieniem burz przejściowych objawy pogorszonego samopoczucia i obniżenie sprawności działania. Widzialność rano miejscami ograniczona. Warunki drogowe przeważnie dobre.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

coraz lepiej wykorzystywane surowców i maszyn w naszej gospodarce, poprawa jakości wyrobów i lepsze dostawianie produkcji do potrzeb rynku;

wzrastająca rola handlu zagranicznego, a przede wszystkim dalsze pogłębienie współpracy ekonomicznej z krajami socjalistycznymi;

doskonalenie procesów sprawnego realizowania inwestycji;

dalszy wzrost globalnej i towarowej produkcji rolnictwa, mimo niekorzystnych w ubiegłym roku warunków atmosferycznych.

Sejm zatwierdził sprawozdania rządu z wykonania planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju i budżetu państwa za rok 1974 i udzielił za ten okres rządowi absolutorium.

Następnie Sejm uchwalił ustawę o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. W imieniu Sejmowej Komisji Pracy i Spraw Socjalnych przedstawił ją wicepremier Jerzy Jędrzejko.

Ustawa upraszcza tryb dochodzenia uprawnień do odszkodowań. Kolejna ustawa uchwalona przez Sejm dotyczy ochrony przeciwpożarowej. Jej projekt przedstawił z uwagami Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Franciszek Szezerbal (PZPR).

W dyskusji zabierali głos pos. Michał Kwaśniewski (ZSL), Zygmunt Pogonowski (SD) i Mieczysław Furmanek (PZPR). Podkreślili oni, że zadania związane z ochroną przeciwpożarową — by odpowiadały obecnemu poziomowi rozwoju przemysłu i rolnictwa — wymagają dostosowania dawnych przepisów do nowych wymogów.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o służbie więziennej. Projekt tego aktu prawnego przedstawił Izbie pos. Jerzy Olejka (PZPR) w imieniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Zdzisław Bellak (PZPR).

Ustawa upraszcza tryb dochodzenia uprawnień do odszkodowań. Kolejna ustawa uchwalona przez Sejm dotyczy ochrony przeciwpożarowej. Jej projekt przedstawił z uwagami Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Franciszek Szezerbal (PZPR).

W dyskusji zabierali głos pos. Michał Kwaśniewski (ZSL), Zygmunt Pogonowski (SD) i Mieczysław Furmanek (PZPR). Podkreślili oni, że zadania związane z ochroną przeciwpożarową — by odpowiadały obecnemu poziomowi rozwoju przemysłu i rolnictwa — wymagają dostosowania dawnych przepisów do nowych wymogów.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o służbie więziennej. Projekt tego aktu prawnego przedstawił Izbie pos. Jerzy Olejka (PZPR) w imieniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Zdzisław Bellak (PZPR).

Ustawa upraszcza tryb dochodzenia uprawnień do odszkodowań. Kolejna ustawa uchwalona przez Sejm dotyczy ochrony przeciwpożarowej. Jej projekt przedstawił z uwagami Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Franciszek Szezerbal (PZPR).

W dyskusji zabierali głos pos. Michał Kwaśniewski (ZSL), Zygmunt Pogonowski (SD) i Mieczysław Furmanek (PZPR). Podkreślili oni, że zadania związane z ochroną przeciwpożarową — by odpowiadały obecnemu poziomowi rozwoju przemysłu i rolnictwa — wymagają dostosowania dawnych przepisów do nowych wymogów.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o służbie więziennej. Projekt tego aktu prawnego przedstawił Izbie pos. Jerzy Olejka (PZPR) w imieniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Zdzisław Bellak (PZPR).

Posiedzenie Sejmu PRL

W dyskusji zabierali głos pos. Michał Kwaśniewski (ZSL), Zygmunt Pogonowski (SD) i Mieczysław Furmanek (PZPR). Podkreślili oni, że zadania związane z ochroną przeciwpożarową — by odpowiadały obecnemu poziomowi rozwoju przemysłu i rolnictwa — wymagają dostosowania dawnych przepisów do nowych wymogów.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o służbie więziennej. Projekt tego aktu prawnego przedstawił Izbie pos. Jerzy Olejka (PZPR) w imieniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Zdzisław Bellak (PZPR).

Ustawa upraszcza tryb dochodzenia uprawnień do odszkodowań. Kolejna ustawa uchwalona przez Sejm dotyczy ochrony przeciwpożarowej. Jej projekt przedstawił z uwagami Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Franciszek Szezerbal (PZPR).

W dyskusji zabierali głos pos. Michał Kwaśniewski (ZSL), Zygmunt Pogonowski (SD) i Mieczysław Furmanek (PZPR). Podkreślili oni, że zadania związane z ochroną przeciwpożarową — by odpowiadały obecnemu poziomowi rozwoju przemysłu i rolnictwa — wymagają dostosowania dawnych przepisów do nowych wymogów.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o służbie więziennej. Projekt tego aktu prawnego przedstawił Izbie pos. Jerzy Olejka (PZPR) w imieniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Zdzisław Bellak (PZPR).

Ustawa upraszcza tryb dochodzenia uprawnień do odszkodowań. Kolejna ustawa uchwalona przez Sejm dotyczy ochrony przeciwpożarowej. Jej projekt przedstawił z uwagami Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Franciszek Szezerbal (PZPR).

W dyskusji zabierali głos pos. Michał Kwaśniewski (ZSL), Zygmunt Pogonowski (SD) i Mieczysław Furmanek (PZPR). Podkreślili oni, że zadania związane z ochroną przeciwpożarową — by odpowiadały obecnemu poziomowi rozwoju przemysłu i rolnictwa — wymagają dostosowania dawnych przepisów do nowych wymogów.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o służbie więziennej. Projekt tego aktu prawnego przedstawił Izbie pos. Jerzy Olejka (PZPR) w imieniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Zdzisław Bellak (PZPR).

Ustawa upraszcza tryb dochodzenia uprawnień do odszkodowań. Kolejna ustawa uchwalona przez Sejm dotyczy ochrony przeciwpożarowej. Jej projekt przedstawił z uwagami Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Franciszek Szezerbal (PZPR).

W dyskusji zabierali głos pos. Michał Kwaśniewski (ZSL), Zygmunt Pogonowski (SD) i Mieczysław Furmanek (PZPR). Podkreślili oni, że zadania związane z ochroną przeciwpożarową — by odpowiadały obecnemu poziomowi rozwoju przemysłu i rolnictwa — wymagają dostosowania dawnych przepisów do nowych wymogów.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o służbie więziennej. Projekt tego aktu prawnego przedstawił Izbie pos. Jerzy Olejka (PZPR) w imieniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Zdzisław Bellak (PZPR).

Ustawa upraszcza tryb dochodzenia uprawnień do odszkodowań. Kolejna ustawa uchwalona przez Sejm dotyczy ochrony przeciwpożarowej. Jej projekt przedstawił z uwagami Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Franciszek Szezerbal (PZPR).

W dyskusji zabierali głos pos. Michał Kwaśniewski (ZSL), Zygmunt Pogonowski (SD) i Mieczysław Furmanek (PZPR). Podkreślili oni, że zadania związane z ochroną przeciwpożarową — by odpowiadały obecnemu poziomowi rozwoju przemysłu i rolnictwa — wymagają dostosowania dawnych przepisów do nowych wymogów.

W dyskusji zabierali głos pos. Michał Kwaśniewski (ZSL), Zygmunt Pogonowski (SD) i Mieczysław Furmanek (PZPR). Podkreślili oni, że zadania związane z ochroną przeciwpożarową — by odpowiadały obecnemu poziomowi rozwoju przemysłu i rolnictwa — wymagają dostosowania dawnych przepisów do nowych wymogów.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o służbie więziennej. Projekt tego aktu prawnego przedstawił Izbie pos. Jerzy Olejka (PZPR) w imieniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Zdzisław Bellak (PZPR).

Ustawa upraszcza tryb dochodzenia uprawnień do odszkodowań. Kolejna ustawa uchwalona przez Sejm dotyczy ochrony przeciwpożarowej. Jej projekt przedstawił z uwagami Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Franciszek Szezerbal (PZPR).

W dyskusji zabierali głos pos. Michał Kwaśniewski (ZSL), Zygmunt Pogonowski (SD) i Mieczysław Furmanek (PZPR). Podkreślili oni, że zadania związane z ochroną przeciwpożarową — by odpowiadały obecnemu poziomowi rozwoju przemysłu i rolnictwa — wymagają dostosowania dawnych przepisów do nowych wymogów.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o służbie więziennej. Projekt tego aktu prawnego przedstawił Izbie pos. Jerzy Olejka (PZPR) w imieniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Zdzisław Bellak (PZPR).

Ustawa upraszcza tryb dochodzenia uprawnień do odszkodowań. Kolejna ustawa uchwalona przez Sejm dotyczy ochrony przeciwpożarowej. Jej projekt przedstawił z uwagami Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Franciszek Szezerbal (PZPR).

W dyskusji zabierali głos pos. Michał Kwaśniewski (ZSL), Zygmunt Pogonowski (SD) i Mieczysław Furmanek (PZPR). Podkreślili oni, że zadania związane z ochroną przeciwpożarową — by odpowiadały obecnemu poziomowi rozwoju przemysłu i rolnictwa — wymagają dostosowania dawnych przepisów do nowych wymogów.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o służbie więziennej. Projekt tego aktu prawnego przedstawił Izbie pos. Jerzy Olejka (PZPR) w imieniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Zdzisław Bellak (PZPR).

Ustawa upraszcza tryb dochodzenia uprawnień do odszkodowań. Kolejna ustawa uchwalona przez Sejm dotyczy ochrony przeciwpożarowej. Jej projekt przedstawił z uwagami Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Franciszek Szezerbal (PZPR).

W dyskusji zabierali głos pos. Michał Kwaśniewski (ZSL), Zygmunt Pogonowski (SD) i Mieczysław Furmanek (PZPR). Podkreślili oni, że zadania związane z ochroną przeciwpożarową — by odpowiadały obecnemu poziomowi rozwoju przemysłu i rolnictwa — wymagają dostosowania dawnych przepisów do nowych wymogów.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o służbie więziennej. Projekt tego aktu prawnego przedstawił Izbie pos. Jerzy Olejka (PZPR) w imieniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Zdzisław Bellak (PZPR).

Ustawa upraszcza tryb dochodzenia uprawnień do odszkodowań. Kolejna ustawa uchwalona przez Sejm dotyczy ochrony przeciwpożarowej. Jej projekt przedstawił z uwagami Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Franciszek Szezerbal (PZPR).

W dyskusji zabierali głos pos. Michał Kwaśniewski (ZSL), Zygmunt Pogonowski (SD) i Mieczysław Furmanek (PZPR). Podkreślili oni, że zadania związane z ochroną przeciwpożarową — by odpowiadały obecnemu poziomowi rozwoju przemysłu i rolnictwa — wymagają dostosowania dawnych przepisów do nowych wymogów.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o służbie więziennej. Projekt tego aktu prawnego przedstawił Izbie pos. Jerzy Olejka (PZPR) w imieniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Zdzisław Bellak (PZPR).

W dyskusji zabierali głos pos. Michał Kwaśniewski (ZSL), Zygmunt Pogonowski (SD) i Mieczysław Furmanek (PZPR). Podkreślili oni, że zadania związane z ochroną przeciwpożarową — by odpowiadały obecnemu poziomowi rozwoju przemysłu i rolnictwa — wymagają dostosowania dawnych przepisów do nowych wymogów.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o służbie więziennej. Projekt tego aktu prawnego przedstawił Izbie pos. Jerzy Olejka (PZPR) w imieniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Zdzisław Bellak (PZPR).

Ustawa upraszcza tryb dochodzenia uprawnień do odszkodowań. Kolejna ustawa uchwalona przez Sejm dotyczy ochrony przeciwpożarowej. Jej projekt przedstawił z uwagami Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Franciszek Szezerbal (PZPR).

W dyskusji zabierali głos pos. Michał Kwaśniewski (ZSL), Zygmunt Pogonowski (SD) i Mieczysław Furmanek (PZPR). Podkreślili oni, że zadania związane z ochroną przeciwpożarową — by odpowiadały obecnemu poziomowi rozwoju przemysłu i rolnictwa — wymagają dostosowania dawnych przepisów do nowych wymogów.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o służbie więziennej. Projekt tego aktu prawnego przedstawił Izbie pos. Jerzy Olejka (PZPR) w imieniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Zdzisław Bellak (PZPR).

Ustawa upraszcza tryb dochodzenia uprawnień do odszkodowań. Kolejna ustawa uchwalona przez Sejm dotyczy ochrony przeciwpożarowej. Jej projekt przedstawił z uwagami Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Franciszek Szezerbal (PZPR).

W dyskusji zabierali głos pos. Michał Kwaśniewski (ZSL), Zygmunt Pogonowski (SD) i Mieczysław Furmanek (PZPR). Podkreślili oni, że zadania związane z ochroną przeciwpożarową — by odpowiadały obecnemu poziomowi rozwoju przemysłu i rolnictwa — wymagają dostosowania dawnych przepisów do nowych wymogów.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o służbie więziennej. Projekt tego aktu prawnego przedstawił Izbie pos. Jerzy Olejka (PZPR) w imieniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Zdzisław Bellak (PZPR).

Ustawa upraszcza tryb dochodzenia uprawnień do odszkodowań. Kolejna ustawa uchwalona przez Sejm dotyczy ochrony przeciwpożarowej. Jej projekt przedstawił z uwagami Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Franciszek Szezerbal (PZPR).

W dyskusji zabierali głos pos. Michał Kwaśniewski (ZSL), Zygmunt Pogonowski (SD) i Mieczysław Furmanek (PZPR). Podkreślili oni, że zadania związane z ochroną przeciwpożarową — by odpowiadały obecnemu poziomowi rozwoju przemysłu i rolnictwa — wymagają dostosowania dawnych przepisów do nowych wymogów.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o służbie więziennej. Projekt tego aktu prawnego przedstawił Izbie pos. Jerzy Olejka (PZPR) w imieniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Zdzisław Bellak (PZPR).

Ustawa upraszcza tryb dochodzenia uprawnień do odszkodowań. Kolejna ustawa uchwalona przez Sejm dotyczy ochrony przeciwpożarowej. Jej projekt przedstawił z uwagami Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Franciszek Szezerbal (PZPR).

W dyskusji zabierali głos pos. Michał Kwaśniewski (ZSL), Zygmunt Pogonowski (SD) i Mieczysław Furmanek (PZPR). Podkreślili oni, że zadania związane z ochroną przeciwpożarową — by odpowiadały obecnemu poziomowi rozwoju przemysłu i rolnictwa — wymagają dostosowania dawnych przepisów do nowych wymogów.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o służbie więziennej. Projekt tego aktu prawnego przedstawił Izbie pos. Jerzy Olejka (PZPR) w imieniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Zdzisław Bellak (PZPR).

W dyskusji zabierali głos pos. Michał Kwaśniewski (ZSL), Zygmunt Pogonowski (SD) i Mieczysław Furmanek (PZPR). Podkreślili oni, że zadania związane z ochroną przeciwpożarową — by odpowiadały obecnemu poziomowi rozwoju przemysłu i rolnictwa — wymagają dostosowania dawnych przepisów do nowych wymogów.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o służbie więziennej. Projekt tego aktu prawnego przedstawił Izbie pos. Jerzy Olejka (PZPR) w imieniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Zdzisław Bellak (PZPR).

Ustawa upraszcza tryb dochodzenia uprawnień do odszkodowań. Kolejna ustawa uchwalona przez Sejm dotyczy ochrony przeciwpożarowej. Jej projekt przedstawił z uwagami Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Franciszek Szezerbal (PZPR).

W dyskusji zabierali głos pos. Michał Kwaśniewski (ZSL), Zygmunt Pogonowski (SD) i Mieczysław Furmanek (PZPR). Podkreślili oni, że zadania związane z ochroną przeciwpożarową — by odpowiadały obecnemu poziomowi rozwoju przemysłu i rolnictwa — wymagają dostosowania dawnych przepisów do nowych wymogów.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o służbie więziennej. Projekt tego aktu prawnego przedstawił Izbie pos. Jerzy Olejka (PZPR) w imieniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Zdzisław Bellak (PZPR).

Ustawa upraszcza tryb dochodzenia uprawnień do odszkodowań. Kolejna ustawa uchwalona przez Sejm dotyczy ochrony przeciwpożarowej. Jej projekt przedstawił z uwagami Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Franciszek Szezerbal (PZPR).

W dyskusji zabierali głos pos. Michał Kwaśniewski (ZSL), Zygmunt Pogonowski (SD) i Mieczysław Furmanek (PZPR). Podkreślili oni, że zadania związane z ochroną przeciwpożarową — by odpowiadały obecnemu poziomowi rozwoju przemysłu i rolnictwa — wymagają dostosowania dawnych przepisów do nowych wymogów.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o służbie więziennej. Projekt tego aktu prawnego przedstawił Izbie pos. Jerzy Olejka (PZPR) w imieniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Zdzisław Bellak (PZPR).

Ustawa upraszcza tryb dochodzenia uprawnień do odszkodowań. Kolejna ustawa uchwalona przez Sejm dotyczy ochrony przeciwpożarowej. Jej projekt przedstawił z uwagami Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Franciszek Szezerbal (PZPR).

W dyskusji zabierali głos pos. Michał Kwaśniewski (ZSL), Zygmunt Pogonowski (SD) i Mieczysław Furmanek (PZPR). Podkreślili oni, że zadania związane z ochroną przeciwpożarową — by odpowiadały obecnemu poziomowi rozwoju przemysłu i rolnictwa — wymagają dostosowania dawnych przepisów do nowych wymogów.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o służbie więziennej. Projekt tego aktu prawnego przedstawił Izbie pos. Jerzy Olejka (PZPR) w imieniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Zdzisław Bellak (PZPR).

Ustawa upraszcza tryb dochodzenia uprawnień do odszkodowań. Kolejna ustawa uchwalona przez Sejm dotyczy ochrony przeciwpożarowej. Jej projekt przedstawił z uwagami Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Franciszek Szezerbal (PZPR).

W dyskusji zabierali głos pos. Michał Kwaśniewski (ZSL), Zygmunt Pogonowski (SD) i Mieczysław Furmanek (PZPR). Podkreślili oni, że zadania związane z ochroną przeciwpożarową — by odpowiadały obecnemu poziomowi rozwoju przemysłu i rolnictwa — wymagają dostosowania dawnych przepisów do nowych wymogów.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o służbie więziennej. Projekt tego aktu prawnego przedstawił Izbie pos. Jerzy Olejka (PZPR) w imieniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. Zdzisław Bellak (PZPR).

SPORT • SPORT • SPORT

W Krakowie: Wisła — Szombierki

Ligowcy na finiszu

W ostatnich dwóch kolejkach ligowych zdecydowały się, która drużyna (Śląsk Wrocław czy Wisła) zajmie w tabeli III miejsce, dając prawo uczestniczenia w Pucharze UEFA, a także kto spadnie do II ligi. Zagrożonych spadkiem jest jeszcze siedem zespołów.

Krakowska Wisła, która od wrocławskiego Śląska dzieli tylko jeden punkt — gra w niedzielę o godz. 17 z Szombierkami Bytom. Obu drużynom bardzo potrzebne są punkty. W przypadku zwycięstwa krakowian przy równoczesnej porażce Śląska w Bytomiu i tamtejsza Polonia — piłkarze „Białej gwiazdy” awansowałyby na trzecią pozycję. Jest więc o co walczyć o zdobyciu przynajmniej 1 punktu i myślą zapewne piłkarze Szombierek, którzy po serii porażek znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji. Utrata dwóch punktów

może się okazać nie do odrobienia. Zapowiadają się więc w Krakowie duże emocje i twarde, nieustępliwa walka. Szombierki tanio nie sprzedadzą skóry, toteż jeśli wylączy chcą zdobyć dwa punkty muszą grać na pełnych obrotach i z dużą ambicją.

W walce o pozostanie w I ligowej wyjął mecz w Warszawie gdzie Gwardia podejmie Arkę Gdynia. Równie ważny jest mecz w Łodzi między ŁKS a ROW Rybnik. Pokonani w tych spotkaniach znajdują się w nie do pozazdroszczenia sytuacji.

W pozostałych meczach grają Zagłębie Sosnowiec — Ruch, Ślask Mielec — GKS Tychy, Lech — Pogoń Szczecin, Górnik Zabrze — Legia. Wszystkie spotkania odbędą się w niedzielę i myślnie zapewne piłkarze Szombierek, którzy po serii porażek znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji. Utrata dwóch punktów

Koszykarze nadal przegrywają

Na Mistrzostwach Europy w koszykówce nasza reprezentacja występująca w finale „B” przegrała wczoraj z Grecją 74:79 (36:34). Najwięcej punktów dla Polski zdobył: Jurkiewicz 24, Gardzina 12, Durek 10, Seweryn 8. W najciekawszym meczu gr. „A” Jugosławia wygrała z Hiszpanią 90:76 (41:35).

Jest to już czwarta, kolejna porażka polskich koszykarzy. Ponieważ z eliminacji liczy nam się różnica porażka z Izraelem, Polacy stracili już praktycznie szansę na zajęcie VII miejsca premiowanego prawem gry bez eliminacji w grupie „A” Mistrzostw Europy w 1977 r. w Belgii.

Taka słaba postawa polskich koszykarzy, którzy — jak wynika z doniesień agencji — jest daleko od realizacji. Inaczej nie ma co marzyć o powrocie do czołówek. (ans)

Kto pobije rekord Merckxa?

Najlepszy zawodowy kolarz świata Eddy MERCKX to nie tylko specjalista od wygrywania wyścigów wieloetapowych i jednodniowych na szosie. Do belgijskiego kolarza należy też rekord świata w jeździe godzinnej na torze. Swoją rekord ustanowił Merckx w 1972 r. na drewnianym, najszybszym torze świata w Meksyku. W ciągu godziny Belg przejechał 49 km 439 m poprawiając o blisko 800 m czas Duńczyka Ole RITTERA.

Tenże Ritter — mimo 33 lat — przed niespełna rokiem podjął próbę odebrania rekordu Belgowi. Duńczyk przygotował się do startu niezwykle starannie. Jedną z włoskich firm przygotowała dla niego specjalny rower. Trzykrotnie na stadionie w Meksyku atakował rekord Merckxa. Bez powodzenia. Najbliższy sukces był w ostatniej próbie w której uzyskał znakomity wynik 49 km/godzinę, ale do rekordu zabrakło mu ponad 431 m.

Nie zanoś się na to, aby ktoś w najbliższym czasie poprawił rekord Merckxa. Nie widzi bowiem kolarzy zdolnych do takiego wysiłku, a Merckx ma jak na razie inne plany. Wydaje się, że jest on w tej chwili jedynym kandydatem, który po odpowiednich przygotowaniach mógłby rozprawić się z „szacarowcem” graniczą 50 km.

A oto czołówka najlepszych w jeździe godzinnej:

49.431 km — Merckx (Belgia) 1972

49.000 km — Ritter (Dania) 1974

48.093 km — Bracke (Belgia) 1967

47.553 km — Rodriguez (Kolumbia) 1970

47.513 km — Frey-Jensen (Dania) 1969

47.493 km — Anquetil (Francja) 1967

47.346 km — Riviere (Francja) 1958

(6)

Wyścig „Ślaziakiem Kurierów Beskidzkich”

Wczoraj rozpoczął się międzynarodowy wyścig kolarski juniorów „Ślaziakiem Kur



Ratusz.



Galeria NTF w piwnicach Muzeum.



Najnowszy biurowiec — PKO i PZU.

Zajęcia: St. Smierciak

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Nieznaczny rozkwit w okresie międzywojennym znów tragicznie przyhamowała okupacja. Dwie cyfry mówią tu same za siebie. Gród liczący przed wojną 34 tys. mieszkańców stracił ich 11,5 tys. a ogólny stan zniszczeń sięgnął 62 proc. stanu przedwojennego.

Dziś Nowy Sącz liczy blisko 50 tys. mieszkańców i również w historii Polski Ludowej zapisał się trwale swym niezwykle udanym i owocnym eksperymentem, który w ścisłym tego słowa znaczeniu o tyle był eksperymentem, o ile nim jest tzw. dobra robota.

Bo wbrew mitom rozpowszechnionym tu i ówdzie cała dotacja wynikająca z Uchwały Rady Ministrów z maja 1958 roku... o aktywizacji gospodarczej Sądcecczyzny" wynosiła zaledwie 25 mln zł kredytu bankowego. „Cała tajemnica powodzenia tego zamysłu polegała na tym — mówi jeden z jego inicjatorów i wykonawców Kazimierz Węglarski — iż wokół ówczesnego Komitetu Powiatowego skupił się szeroki krąg ludzi wrażliwych, energicznych i ofiarnych, którym w pełni zaufano. To był czynnik najważniejszy a drugim było kompleksowe określenie — bogactw naturalnych Sądcecczyzny i sposobu ich wykorzystania. To dziś sloganowo brzmi: kompleksowość, ale przed laty to było odkrycie w skali Polski. Zdzisław Adamus, Jan Klimczak, Zenon Remi, Witold Adamuszek, Stanisław Fijałek, Jakub Pawłowski, Włodzisław Zielnica, ileż jeszcze nazwisk trzeba by wymienić, by oddać sprawiedliwość twórcom tzw. eksperymentu. No i był jeszcze Fundusz Rozwoju Ziemi Sąddeckiej, dziesiątki przedsięwzięć w rodzaju Dni Kwitnącej Jabłoni, Złotej Jesieni Popradzkiej, Festiwalu Kiepurowskiego w Krynicy, którymi reklamowaliśmy Sądcecczyznę w kraju, bo dziś reklamy nie potrzebuje. Rzuć tylko jedną cyfrę: 46 sztanarów uzyskały sądeckie zakłady pracy w tych latach. Takim osiągnięciem niewiele miast wielkości Nowego Sącza może się poszczycić. Myślę, że można tu spokojnie napisać, że powodzenie eksperymentu legło u podstaw decyzji o lokalizacji w Nowym Sączu stolicy województwa. Sącz zapracował sobie na to uczucie.

Zostawmy historie

nawet te niezbyt odległe, wszak gdzieś o portret współczesny miasta. Jakież jest? Czym, słynie, czym urzeka, co jego słabością, co pożądaniem? Zabawna to refleksja i nieco złośliwa wobec współczesnej architektury, ale stwierdzając iż centrum miasta posiada średniowieczny układ urbanistyczny, stwierdzam zarazem jego logikę, przejrzystość i perspektywę. Byłbym jednak niesprawiedliwy wobec mieszkańców województwa, gdybym nie dodał, że akurat w Nowym Sączu urbanistycznie łączyły się liniami układzie alei Wolności nowe centrum, do starego, a świeżo oddana obwodnica wzdłuż Kamienicy biegnąca aż po ul. Mickiewicza pozwala żywić nadzieję na rychłe wyłączenie Jagiellońskiej i Rynku z ruchu kołowego, bez szkody dla funkcji kulturowych i handlowych zabytкового centrum. Niemal w tym zasługa trojga młodych ludzi (W. Szczygła, P. Dygonia — architektów i A. Cabały — konserwatora zabytków) którzy przed niespełna miesiącem otrzymali właśnie nagrodę III stopnia Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska za unikalny i kompleksowy projekt rewaloryzacji sądeckiej Starówki. Nie chciałbym się nad nim rozwodzić: „GK” z 17 II br. piórem Janusza Koszyka zaprezentowała ten program obszernie, a jego realizacja poprawi standard komunalny śródmieścia, najbardziej w tej chwili zaniedbanego. Bo poza tym Nowy Sącz ma wiele tytułów do chwały. Jest miastem zielonym

słynącym z dobrej gastronomii

z doskonałego handlu, dobrych dróg, a sam z ulgą tylko krakowianom zrozumiałą postugiwałem się telefonem, który działała, w oparciu o 5-cio cyfrową centralę. Gorzej nieco z połączeniami międzymiastowymi, ale radiolinia do Krakowa i Zakopanego jest już w budowie; ma być oddana w przyszłym roku i tym samym sytuacja ulegnie poprawie. Również dojazd koleją trwający dziś z Krakowa do Nowego Sącza 4,5 godziny, w tej pięciolatce powinien się poprawić. Modernizacja linii kolejowej, jej elektryfikacja, przebudowa luków, budowa drugiego toru na niektórych odcinkach powinna przynajmniej o godzinę skrócić dojazd do Nowego Sącza, nie mówiąc o Krynicy, do której będzie się dojeżdżało omijając Muszynę.

Próbowałem zgłębić tajemnicę nowosąddeckiej gastronomii. Czymże wytłumaczyć owo „smaczne” połączenie do każdego posiłku, fakt iż na 20 minut przed zamknięciem lokalu wszystko jeszcze można zjeść i te inne szczegóły, które w kraju są znową, a w Nowym Sączu zaletą. W hallu biurowca NZG dostownie 50 metrów korytarza po obu stronach, zatłoczone dyplomami. Czy kulinarne to jedynie sukcesy? Nie. Nad podziw dużo sportowych wyróżnień. „Wszystko jest ważne — mówi dyr. Nodzyński, od 1957 roku kierujący przedsiębiorstwem.

— Na to się składa dziesiątki działań od przedmiotu który sam wykładam w dwóch szkołach gastronomicznych Nowego Sącza: „Technika obsługi konsumenta”, poprzez wyżycie się w sporcie, turystyce, kulturze, do odznak które dajemy za wzorową pracę najlepszym pracownikom. Postawiłem na młodzież, 82 proc. załogi to ludzie młodzi i nie pozwolę powiedzieć, że młodzież jest zła. Jest taka jaką ją wychowamy. Czy nie ma, u mnie fluktuacji kadry? Ten, który jest dobry, musi dostać tyle, ile jest wart. Nie ma, i się jej nie obawiam. Nikogo nie zwolniłem przychodząc tutaj, a odziedziczyłem przedsiębiorstwo deficytowe”.

Czy to odpowiedź? A może tajemnica tkwi w tym, że nie ma tygodnia, a kiedyś nie było dnia, by dyrektor nie odwiedził każdego zakładu. Rację może mieć też młody zastępca kierownika w „Panoramie” (drugim obok „Imperialu” lokalu wizytowym N. Sącza) Stefan Maier, kiedy mówi, iż nie wolno załamywać rąk, kiedy czegoś brakuje; zawsze da się coś dobrego ugotować. Srebrna Patelnia, Mistrz Warząchw i nade wszystko jedyny w kraju sztanar Rady Ministrów i CRZZ ufudowany dla przedsiębiorstwa gastronomicznego, ma swoją wymowę.

Ale nie tylko dobrą gastronomią Sącz słynie. W alei Wolności, w Klubie Ziemi Sąddeckiej, prezes klubu a zarazem Sąd p. Stanisław Szoski tłumaczy mi istotę drugiej fazy eksperymentu, obejmującego działania kulturotwórcze. Mówi o sądeckiej inteligencji, o pobudzeniu inicjatyw kilkunastu towarzystw regionalnych w Starym Sączu, Grybowie, Muszynie... mówi o wieczorach recenzyjnych i dyskusyjnych w Klubie, gdzie ważne decyzje poddawane były społecznej konsultacji. Podkreśla rangę problemu krzewienia kultury, życia towarzyskiego, życiowej kierunku, które nie tylko konieczne, lecz i konieczne znaleźć w tym porządku, satysfakcję. I ta życiowość będzie mi towarzyszyć w każdej rozmowie. Nie do wiary ani jednej omowy, ani złośliwej plotki, czy jest gdzieś jeszcze takie miasto?

Opodal dworca PKS Dom Kultury „Kolejarza” im. Bolesława Barbackiego, malarza i działacza rozstrzelanego przez hitlerowców. Jego też imię nosi klub Nowego Sącza Teatr Robotniczy, który przed trzema laty obchodził swe pięćdziesiątce i szczyt się 250 premierami. Jedną z ostatnich mickiewiczowskie „Dziady” przyniosła mu zalet recenzji w najpoważniejszych piśmie. Obok Teatru w Domu Kultury działa też zespół regionalny „Sądceccanie”, teatr poezji, zespół plastyczny, estradowy. Na więcej nie pozwala szczytowość pomieszczeń więc dyr. Maciej Ropok

szych rozmówców, ma swoje wielkie hobby. Jest nim turystyka, której prezesuje w PTTK, Kocha Tatry i Beskidy i z satysfakcją dostrzega w nowym kształcie województwa szansę na równomierny i harmonijny rozwój regionu. „Zagłębie zdrowia, to nie znaczy zagłębie ludzi chorych — mówi. Mamy świadomość potrzeby specjalizacji”. Za rok ZNTK obchodzić będzie 100-lecie. Obok ZNTK są jeszcze Zakłady Elektro-Węglowe „Biegonice” (wytwarzające te piękne dymki nad Kotliną Nowosąddecką) no i ogromny przemysł rolno-spożywczy, głównie spółdzielczy, oparty o bazę sadowniczą. Wkrótce powstaną dwa nowe zakłady. Dobięga końca budowa Zakładu Napraw Autobusów, a w planie jest filia „Vistuli”. Przewiduje się iż da zatrudnienie 1100 kobietom.

Nowy Sącz jest miastem młodym

W jedenastu szkołach podstawowych, 12 przedszkolach, kilkunastu szkołach średnich (m. in. Techn. Samochodowym, Liceum Medycznym) uczy się 17 tys. młodzieży. W pięciolatce planuje się m. in. budowę Technikum Kolejowego i Budowlanego. Ale młodzież wyżywa się nade wszystko w sporcie. Potęgą ogólnopolską w kajakarstwie są sądeckie kluby sportowe „Stari” i „Dunajec”. K. Godawska, W. Kudlik, J. Frączek, R. Seruga, W. Gawroński, M. Rychta — ileż nazwisk olimpijczyków, medalistów mistrzostw świata i Europy trzeba by było wliczyć. Wychyli poziom prezentują też saneczkarze. Tylko piłka nożna w „Sandecji” (trzecim klubie Nowego Sącza) nie może się wydzignąć z wojewódzkich oplotków.

Ma też właśnie w sporcie, choć szeroko pojmowanym, Nowy Sącz swoje niepowtarzalne „cy-melia”, różniące go od innych miast. Oto tu jedynie na ulicach zobaczyć można wysiłki gokartów. „Dajcie mi 30 gokartów — mówi p. Fr. Tryszczyło, prezes Podkarpackiego Automobil-



wychodzi poza swój Dom, eksperymentuje ze światłem — dźwiękiem, proponuje przedstawienia plenerowe, gości teatry z całego niemal kraju (poza Krakowem!) urządził wieczory artystyczne w Muzeum, sprawuje opiekę nad ZMS-owskim „Uśmiechem”, miejscem zabaw najmłodszego pokolenia.

Ale prawdziwą perłą kulturalną

miasta jest Muzeum zlokalizowane w Domu Gótyckim, z najbogatszą kolekcją prac Nikifora, ze zbiorami rzeźby gótyckiej, sztuki bizantyjskiej w jej najbardziej na zachód posuniętym wydaniu, i malarstwa XIX-wiecznym. Muzeum liczy już 77 lat; tu odbywają się wspomniane „sąddeckie wieczory” integrujące sztukę, z poezją i muzyką, a warto dodać, że Sącz ma szkołę muzyki I- i II-go stopnia. Blisko 80 tys. turystów przewija się rocznie przez Muzeum. Alojzy Cabała, który odziedziczył schedę po Tadeuszu Szczepanku, żyje teraz Parkiem Etnograficznym, którego otwarcie nastąpi we wrześniu b.r. Będzie to park niezwykle atrakcyjny, bo ujmujący nie tylko zabytki budownictwa poszczególnych grup etnicznych Sądcecczyzny ale również przedziały społeczne, od biedniaków poprzez średniaków i bogaczy, po dwór, karczmę i kościółek. Sporo miejsca zarezerwowano tu też na prezentację kultury rolnej.

Z Muzeum warto zejść do piwnic XVIII-wiecznej kamienicy Lubomirskich, gdzie ma swoją siedzibę Nowosąddeckie Towarzystwo Fotograficzne, którego galeria należy do najpiękniejszych w Polsce. Właśnie trwają przygotowania do otwarcia wystawy W. Puchalskiego. W tejże kamienicy Wiesław Wczesny z-ca dyrektora wprowadza po liczbie 113 tys. woluminów Miejskiej Biblioteczki im. Józefa Szujskiego. Ow galiejskiej historyk niechlubnie zapisany swą koncepcją ugody z zaborcą, miastu przyszył się nadzwyczaj ofiarowując mu w testamentie, w 1891 r. swój księgozbiór. Na taśmie magnetofonowej p. Wczesny ma też utrwalać dramatyczny opis nieżyjącej już kierowniczk biblioteki ukrywającej „Roczniki Sąddeckich”, których poszukiwało Gestapo, chcąc ujść w swe ręce zespół redakcyjny. A roczniki to znów kolejny rozdział działającego tu oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego pod wodzą T. Nowaka, w cywilu szefa Miejskiej Komisji Planowania. A biblioteka to jeszcze gospodarz Klubu Literackiego Ziemi Sąddeckiej skupiającego 28 twórców.

Towarzystwem Przyjaciół Sztuk Pięknych, grupa literacka „Tylicz” galeria BWA, oddziałem ZPAP liczącym 23 członków, pięcioma kłaniami należałoby jeszcze dopełnić ten pejzaż kulturalny. Ale Sącz to także miasto przemysłowe. 29 tys. osób zatrudnia jego gospodarka, z czego 9 tys. przemysł. Nowosąddeckie Zakł. Taboru Kolejowego należą do klubu 169 miliardów kraju i zatrudniają blisko 5 tys. osób. Tu remontuje się spalinywozy i wagony osobowe dla kraju. Trzeci to co do wielkości po Poznaniu i Pruszkowie tego typu zakład, a pierwszy w statystyce kwalifikacji kodu. Co piąty pracownik ma wykształcenie średnie lub wyższe; ilość tych bez podstawowego sęga ułamka procentu. Dyrektor Władysław Stendera, tak jak wielu moich wcześniej-

klubu — a gwarantuje, że ani jeden młody człowiek nie będzie wystawał w bramie”. Słodka kartingowa Automobilklubu cieszy się niezwykłym powodzeniem. Jej bożyszczem, jeśli można tak powiedzieć, jest 16-letni chłopak, najlepszy sportowiec Nowego Sącza w 1973 roku, mistrz Polski w klasie seniorów i juniorów, znany już na torach zagranicznych. W dodatku dobry uczeń, bo dostęp do gokartów mają tylko wyróżniający się w nauce. Automobilklub Podkarpacki jako jedyny w Polsce przerwał elitarności swej organizacji, zrzeszając również motocyklistów, Turystyka motorowa, motocyklowa, działalność rzeczowników, kursy nauki jazdy, szereg innych inicjatyw pozwala klubowi na samowystarczalność. Niestety, Automobilklub nie ma swego stadionu, swego toru, choć byłaby to szansa na międzynarodowy ośrodek kartingowy. Może więc władze wojewódzkie... przynajmniej upragnioną lokalizację, bo fundusze są.

Kogo nie bawi ziemia, ani woda, ten ma szansę — też jedynie jak dotąd w kraju — na loty podniebne w Nowosąddeckim Aeroklubie. Przed wojną była tu szkoła żaglowo-szybowcowa. Dziś, jak mówi p. Wiesław Obrzud jest najstarszy i najlepszy w kraju ośrodek modelarstwa rakietowego. 7 medali na ostatnich mistrzostwach Polski ma swoją wymowę, a Juliusz Jończyk zdobył tytuł mistrza świata w kategorii raket wy-sokościowych.

Oczywiście Nowy Sącz ma swoje niedostatki. W koleje po mieszkaniu czeka 5 tys. członków i kandydatów. 22 linie autobusowe obsługiwane wysłużonym taborem, z trudnością wytrzymują, zwłaszcza w sezonie. Również hotel „Beskid”, trzeszczy w swych od naporu turystów. Miastu potrzebna jest pilnie oczyszczalnia ścieków. Wicewojewoda Pieczkowski wymienia te listę jednym tchem. Dodaje jeszcze brak basenu kąpielowego, hall sportowej, potrzebę regulacji Dunajca i Łubinki oraz wodociągu grupowego i trzech żłobków.

Większość tych potrzeb

gwarantuje pięciolatka, chociaż słusznie podkreśla wojewoda Lech Bafia, nie może się to dokonać kosztem innych regionów województwa. „Cieszyć się należy — powiedział i sekretarz KW PZPR Henryk Kostecki — że na całym obszarze województwa są ambitni ludzie, o czym świadczą wspaniałe wysiłki b. powiatu limanowskiego. Oczywiście trzeba planować „pod funkcje” i zwrócić uwagę na kryteria. Mądrością i sztuką będzie powodzenie reorganizacji z równoczesnym kierowaniem procesami społeczno-rozwojowymi. Nie chcielibyśmy by w jakichkolwiek sprawach mieszkańcy województwa odczuli niekorzystnie reorganizację. Potrzeba nam ujednolicenia nowych relacji między województwem a gminami; nowych form kontaktów spinających nasz region w harmonijną całość”.

S TOLICY WOJEWÓDZTWA w tych zadaniach przypada rola szczególna. Myślę, że „podola, Nieraz już dawał Nowy Sącz dowody bezprzykładnej ofiarności i ambicji, dalekiej od partykularnego widzenia.

Romantyczna przygoda



CHOC PORA nie była zbyt późna, pan prezes postanowił wracać do domu samochodem. Chciał jeszcze zdążyć na kolację. Miał szczęście, złapał na postoju ostatnią wolną taksówkę, lecz w momencie, gdy wsiaład do wozu — z przeciwną strony nadbiegła zdyszana pani i z czującym uśmiechem zapytała, czy nie zechciałby jej podwieźć. Bardzo się jej spieszyło do domu, na Dąbisi.

stawić sympatycznej współpasażerze — wymieniając swoje stanowisko, zechciał w nagrodę wypić z nią w mies. kaniu kieliszek koniaku. Czy takiej próbie może odmówić „dżentelmen”? Pan prezes wysiadł więc z taksówki i podał jej gościnną panin. Nową poznała, w tak niezwykłych okolicznościach nieznaną wzbudziła nagłe w prezencie tęsknotę za romantyczną przygodą. Wpatrzony w jej błyszczące oczy, nie zwrócił nawet uwagi, że minęła blok i wąską ścieżką wyszł na mroczne pola. Skoro uroczą towarzyszką tym prowadzi, z pewnością wie w jakim celu.

Wiedziada doskonale. Gdy daleko w tyle zostały już ostatnie domy — nagle za krzaków na ścieżkę wyskoczyło dwóch drabów. Kobieta nagle zniknęła w ciemności, a napastnicy bez ceregieli „dubrali się” do romantycznego prezesa.

— Wyskoczył z kurtki, ale już! Przy akompaniamentem ordynarynych wywoisk zrewidowali bezbronną ofiarę, skrupulatnie oczyszczając kieszenie z gotówki i zdzierając z

reki piękny zegarek. Kapelusze też zmienił właściciela. Na pożegnanie „przyłożyli zdrowo” ograbionemu i umknęli ścieżką w mrok...

S PORO CZASU upłynęło, nim ofiara napadci dotarła wreszcie do komendy milicji. Tuż przed północą rozpoczęto poszukiwania sprawców, a nad ranem odnaleziono najpierw uroczą panią o imieniu Danusia, która okazała się przedstawicielką najstarszego zawodu świata; sama też nie pierwszej młodości — matka trojga dzieci. Wkrótce milicja zatrzymała również jej przyjaciela, niejakiego pana Funia. Trwały jeszcze poszukiwania jego kompana, który — czując pismo nossem — przeczornie unikał spotkania z przedstawicielami MO. Udało się natomiast dotrzeć do pasera, u którego w mieszkaniu natrafiono na nie sprzedaną jeszcze kurtkę i kapelusze.

Drugi podejrzany, stary recydywista Ziutek, ukrywał się przez kilka tygodni — nie zaprzysiężając zresztą złodziejskich praktyk. Podczas rozładunku wagonów, ukrał suemu koledecz kurtkę i oddał się nieopatrzenie. Wywołało to oburzenie wśród pracujących robotników. Jednak tym razem złodziej miał pecha. W tym samym dniu spotkał go na ulicy kierowca, również zatrudniony przy wyładunku i pod pozorem podwiezienia, dostarczył na rampę kolejową; tam oddał go w ręce załogi i poszkodowanego. Na miejscu wymierzono mu sprawiedliwość, odebrano skradzioną kurtkę i... puśczone wolno. Nikt nie wiedział bowiem, że to zawodowy przestępca. Ale, co się odlece — to nie ulece. Pan Ziutek upadł nazajutrz w ręce milicjantów. Rozpoznany przez swe ofiary, stanął przed sądem wraz z „naganiaczką” i paserem.



ZE SZKICOWNIKA A. WASILEWSKIEGO

Stary Sącz, chociaż jak nazwa głosi, jest stary, z wiekową patyną — musiał ustąpić miejsca Nowemu Sączowi, bo ten otrzymał berło miasta wojewódzkiego.



52-LETNIA DOLORES JAY, żona amerykańskiego pastora metodystów, cierpiała na uporczywe migreny. Jej mąż, amatorstwo zajmujący się hipnozą, postanowił wyleczyć żonę w czasie sesji hipnotycznych.

I oto ośpiona Dolores Jay zaczęła mówić po niemiecku, chociaż uprzednio nie uczyła się tego języka i nie była nigdy w Niemczech. Nie jest to współczesna niemieczka, lecz język,

przed nagłym światłem, zasłanianie sobie oczu i głowy w obliczu niebezpieczeństwa. Tak zwany szybki refleks — to właśnie rozwinięta pamięć genetyczna, dzięki której człowiek jest jakby przygotowany do sytuacji nieprzewidywalnych. W niektórych, bardzo rzadkich przypadkach, ta pamięć sięga jeszcze dalej: w podświadomości człowieka drzemią obrazy przetrzytych przodków, które mogą się wywołać w czasie snu hipnotycznego.

PAMIĘĆ GENETYCZNA
bywa obciążeniem: niektóre cechy, jak chęć przemocy, agresywność, e-

PIGUŁKI PAMIĘCI?

Jakim posługiwało się mieszczaństwo niemieckie przed wojną? Więcej stu lat. Dolores Jay mówi bezbłędnie, jak orzekli specjaliści, którzy badali taśmy nagrane w czasie snu hipnotycznego. Co więcej — opowiada ona historię 16-letniej Gretchen Gottlieb, córki burmistrza z czasów Bismarcka, zamordowanej w lesie przez bandytów, gdy oczekiwała w powozie na swego wujka.

Badania pochodzenia Dolores Jay wykazały, że jej rodzina ze strony matki wywodziła się z Niemiec, i że w rodzinie była kuzynka Gretchen, która istotnie została zamordowana. Nigdy się o niej jednak nie wspominało. W jaki sposób pani Jay w czasie snu hipnotycznego opowiedziała tę historię, której nie znała?

ROZWAŻANIA PSYCHOLOGÓW

Specjaliści orzekli, iż jest to pamięć genetyczna. Badania nad zjawiskiem pamięci prowadzone są na coraz szerszą skalę zaledwie od ok. 20 lat. Być może zbadanie tego zjawiska pomoże poznać zarówno przeszłość ludzkości, jak też określić jej przyszłość. Naukowców zastanawia fakt, że gdy w pobliżu niemowlęcia coś stuknie i powstanie hałas, to niemowlę łka się, choć nigdy nie zetknęło się dotąd z hałasem ani zagrożeniem. Tu właśnie przejawia się „pamięć genetyczna”, pamięć przodków, informująca, że hałas — to niebezpieczeństwo — twierdzi amerykański psycholog, John B. Watson.

Nie tylko ludzie mają pamięć genetyczną — zwierzęta także, lecz u nich określa się to mianem instynktu. Badania potwierdziły, że jeżeli do stoją, w której stoją konie, które nigdy nie zetknęły się z wilkiem, chociaż są w przynajmniej z psami, wprowadzi się wilka, konie spłoszą się, działo tu bowiem pamięć genetyczna, pochodząca z czasów, gdy stada wilków polowały na tabuny koni.

Człowiek dysponuje podobną pamięcią: genetyczną i osobistą. Pamięć genetyczna zakodowana jest w naszych chromosomach. To dzięki niej ludzie dziedziczą fizyczne lub psychiczne cechy przodków, są podobni do siebie. Poza wpływem na ukształtowanie fizyczne i psychiczne, pamięć ta może mieć cechy bardziej „osobiste”, to jest to, co czasem określamy jako „instynkt”: lęk przed hałasem,

głozm, potrzebne prymitywnym ludziom, by przeżyć w wrogim świecie, dziś są często siłą motoryczną przystępstwa. Wyrabia się natomiast szereg innych cech, wzmacniających się z pokolenia na pokolenie, jak odporność na hałas i zanieczyszczenie środowiska naturalnego. Wiadomo, że w mieście lepiej się czuje dziecko, którego rodzice pochodzą z miasta, niż dziecko wywodzące się ze wsi. Pamięć genetyczna pozwala na wyrobienie się odporności, na wrodzone przystosowanie się do środowiska.

Pamięć osobista jest białą kartą w chwili narodzenia. Zapisuje się dopiero z biegiem czasu, pod wpływem doświadczeń. Nasza pamięć ma zdolność odtwarzania wydarzeń, pozwala na identyfikowanie raz zobaczonego przedmiotu.

Pamięć można wstrzykiwać — udowodnia na uniwersytecie w Houston dr Ungar. Prowadził on doświadczenia ze szczurami, których naturalnym środowiskiem jest ciemność. Doświadczalnie szczury były trzymane w widnym pomieszczeniu, zaś wszystkie zagrożenia pochodziły z ciemności. W móżdżek zwierząt wstrzykiwano substancję, tzw. skotofobina, która — wstrzyknięta „normalnym” szczurom powodowała u nich lęk przed ciemnością.

Narkotyki zmieniają skład chemiczny mózgu — stwierdzili naukowcy i mogą powodować zmianę osobowości. Niektóre — mogą spowodować zanik poczucia rzeczywistości, nad którym dominują wizje i urojenia.

WYOBRAŹMY SOBIE

Może jednak będzie można otrzymywać w opłatkach pigułki z pamięcią? Może będzie można dostać na receptę środek, wpływający na opanowanie matematyki lub łaciny? A może będą to pigułki, po których człowiek stanie się genialny? Albo — pigułki na wierną miłość?

Będzie elektryczne naszego mózgu, działające za pośrednictwem rozgałęzionych elektronów, wpływające na naszą pamięć — to przedmiot badań i doświadczeń. Można dzięki odpowiedniemu pobudzeniu komórek mózgu przypołączać wspomnienia, bardzo szczegółowe, z najwcześniejszego dzieciństwa. A stąd — już krok do przypominania sobie zakodowanych w pamięci genetycznej wydarzeń sprzed wieków.

Opr. KRYSZYNA WASZKIEWICZ

W okresie powojennym zbudowano w ZSRR wiele rozmaitych teleskopów astronomicznych. Największy z nich powstał w 1960 r. w Krymskim Obserwatorium Astrofizycznym. Wyposażono go w największe w Europie zwierciadło o średnicy 2,6 m, a jednak w ostatnich latach nie zaspokajał już potrzeb radiowej astrofizyki. Zbudowano więc 6-metrowy teleskop-gigant, będący największym tego typu obiektem na świecie, i bez wątpienia ogromnym osiągnięciem techniki naszego wieku. W Kraju Rad nazywa się go często „okiem Ziemi”.

Jeszcze w fazie projektowania samego teleskopu specjaliści radiocyfeli dokonali 16 ekspedycji w celu znalezienia najodpowiedniejszej lokalizacji przyszłego obserwatorium. Miejsce to powinno wyróżniać się korzystnym mikroklimatem — z dużą liczbą bezchmurnych i bezwietrznych nocy — i doskonałą przejrzystością powietrza. Badania prowadzono na Krymie, w górach Kaukazu i Pamiru, na Dalekim Wschodzie i na Syberii. Wybór padł na Północny Kaukaz, a ściślej — na górę Pastuchowa (2070 m n.p.m.) w Czerkieskim obwodzie autonomicznym.

Kaukaski teleskop budowano w Leningradzie. Dla zamontowania z ponad 25 tys. elementów kolosa o ciężarze 850 ton, zbudowano w tym mieście specjalną wieżę astronomiczną i 20-kondygnacyjny budynek. Podobną wieżę-kopułę o średnicy 44 m i wysokości 53 m wzniesiono jednocześnie na górze Pastuchowa. O jej formie i wy-

Olówki bez sęków...

Sukcesem produkcyjnym zakładów „Dannippon Ink and Chemicals, Inc” (Japonia) uwieńczyła została długotrwała badania nad możliwością stosowania przy produkcji ołówek opraw z tworzyw sztucznych. Ostatnio zakłady te podjęły masowe wytwarzanie takich ołówek. Z tajemniczo produkcyjnych Japonczyków nie zdradzają najistotniejszej — z jakiego materiału wykonuje się oprawki, wiadomo natomiast, że grafit wytłacza się jednocześnie z oprawką, co zapewnia ciągłość i względną prostotę produkcji.

Ołówki w oprawie z tworzyw sztucznych nie różnią się praktycznie właściwościami użytkowymi od ołówek drewnianych: równie dobrze można nimi rysować i pisać, są kolorowe, mają rozmaite nadruki. Dają się też równie dobrze temperować, a może nawet lepiej, bo nie mają sęków...

Komputer nad sceną...

...i aktorem — trzeba chyba dodać. Chodzi bowiem o to, że również aktorzy występujący w teatrze szekspirowskim w Stratford-on-Avon, gdzie zainstalowano komputer do sterowania oświetleniem sceny, muszą się dostosować do programu maszyny. Sterowane komputerem oświetlenie sceny działa bez zarzutu; programy oświetlenia zakodowane na taśmach magnetycznych wprowadza się do komputera przed każdym spektaklem. I wszystko byłoby w idealnym porządku, gdyby nie pomyłki i elementy indywidualnej interpretacji roli przez... aktora.

Decybele w porcjach

Jedna z firm szwedzkich skonstruowała oryginalny kieszonkowy dozymetr hałasu o wadze zaledwie 65 gramów. Miniatury dozymetr pozwala na magazynowanie sygnałów dźwiękowych w zakresie 80—120 decybeli w postaci elektrochemicznej i okresowy (co tydzień) odczyt ich wartości — wielkości, w jakiej oddziałują na słuch pracowników. Dozymetr zasilany jest z baterii wystarczającej na 6 tygodni.

MILITARIA



Fot. „DER SPIEGEL”

SZWEDZKIE BAZY LOTNICZE

Siły powietrzne Szwecji dysponują ponad 60 lotniskami oraz 300 obiektami drogowymi przygotowanymi jako pasy startowe przeznaczane do rozładunku i załadunku samolotów. Przy niektórych odcinkach, którymi są zawieszane autostrady — wybudowano drogi kołowania, stanowiska na samoloty, schrony i pomieszczenia na magazyny. Są one jednak dobrze zamaskowane.

CEL POWIETRZNY

Koncern zachodnio-niemiecki Dornier opracowuje holowny cel powietrzny przystosowany do lotów z dużą prędkością. Oprócz budowy nowych celów powietrznych koncern ten prowadzi, na zlecenie Bundeswehry prace modyfikacyjne starszych modeli.

KONKURENCJA?

Francja sugeruje współproducentem RFN, Wielkiej Brytanii i Włochom zaniechanie realizacji samolotu MRCA i przyjęcie francuskiej koncepcji budowy przyszłościowego samolotu ACF.

Samolot francuski będzie miał zbliżone osiągi do samolotu typu MRCA, wejdzie do produkcji w 1976 r. i będzie tańszy o ok. 2 mln funtów brytyjskich od konkurenta.

SAMOLOTY WYŻEJ

Z moskiewskiego lotniska Szeremietiewo wystartował do wielodniowego rejsu specjalny doświadczalny samolot, wyposażony w zespoły aparatury do badania właściwości powietrza w wyższych partiach atmosfery, w tym zwłaszcza dwutlenku węgla. Zebrane informacje posłużą do ustalenia najlepszych i bezpiecznych tras dla lotów pasażerskich szybkimi samolotami odrzutowymi na pułapie 10 tysięcy metrów.

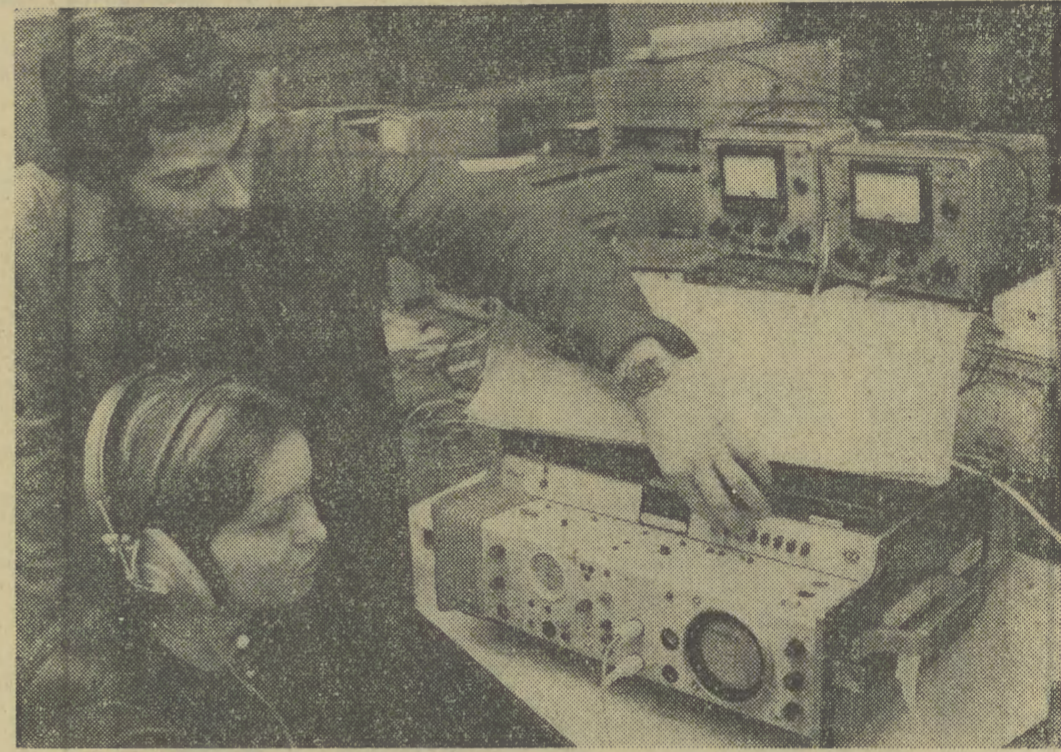
AMERYKAŃSKI MYŚLIWIEC YF-16

W Stanach Zjednoczonych konstruowane są dwa nowe typy lekkiego samolotu myśliwskiego YF-16 i YF-17. Myśliwiec YF-16 jest przeznaczony do prowadzenia walk powietrznych, głównie w warunkach dziennych. Oprócz poszukiwań raketowych powietrze-powietrze ma przenosić uzbrojenie rakietowe i bomby do niszczenia celów na ziemi.

KONIEC MIRAGE

Francuska firma lotnicza Dassault-Breguet poinformowała, że w 1975 r. zaprzestanie produkcji samolotów Mirage III. Ogółem firma wyprodukowała 900 samolotów tego typu. 250 samolotów wyprodukowano — na licencję francuskiej — w zakładach lotniczych Szwajcarii, Belgii i Austrii.

TECHNIKA



W Zakładach „Medicar” w Budapeszcie rozpoczęto produkcję m. in. nowego typu aparatu do mierzenia ciśnienia krwi oraz pomiaru refleksu.

ZADANIA STACJI glaciologicznych, umiejscowionych na obu biegunach, wskazują, że gromadzące się tam opady stanowią ważny czynnik w oczyszczeniu ziemskiej atmosfery z pyłów i gazów. Dzięki stałej cyrkulacji powietrza i skraplaniu się nad chłodnymi obszarami ogromnych zasobów wilgoci wielkich mas powietrza, podążających na dużych wysokościach z ciepłymi rejonami, rejon ten działa jak odkurzacza wciągający czyszczącą atmosferę naszego globu.

Prowadzone systematycznie badania pokrywają lodowej Arktyki — obok najróżniejszych innych, od dawna już występujących zanieczyszczeń — dostających się do atmosfery w wyniku gospodarczej działalności człowieka — wykazały ostatnio składnik, przed którym od kilku lat ostrzegają naukowcy badający

Odkurzacz atmosfery

cy fizyce atmosfery. Ostatnio w lodach Arktyki powstający z opadów śniegu, naukowcy wykryli freon — gaz masowo używany w najróżniejszych aerozolach.

Gas freon (stosowany m. in. w lakierach do ubrań) dla człowieka nieszkodliwy, jako leżący od powietrza unosi się do wyższych warstw atmosfery. Tam może on poczynić poważne szkodzenie, osłabiając lub zburzając warstwę ozonową, osłaniającą na dużych wysokościach całą Ziemię przed szkodliwym działaniem zbyt silnego promieniowania z kosmosu.

Programy badawcze na obu biegunach przewidują znaczne rozszerzenie badań pod tym kątem, celem znalezienia sposobów na stymulowanie tego naturalnego procesu oczyszczania powietrza. Możliwość intensyfikacji cyrkulacji ciepłych warstw powietrza. Kłopotem i „odkurzaniem” ich w tych rejonach ze szkodliwych zanieczyszczeń byłaby bardzo pożądana dla poprawy czystości powietrza nad znacznymi obszarami kontynentu europejskiego i amerykańskiego.

GDY PAPIEŻ na konsystorzu wypowiada rytualne słowa: „**QUID VOBIS VIDETUR?**” („Co o tym sądzicie?”), zapytywani nie dają odpowiedzi. Powstają, zdejmując nakrycia głowy i klaniają się na znak zgody. Od wieków weszło w zwyczaj, by nikt nie odpowiadał na postawione pytania, wydawałoby się nawet rzeczą skandaliczną, gdyby się taka odpowiedź pojawiła”.

Dla postronnego obserwatora opis ten stanowi wyjątkowo ilustrację obrosłych patyną zwyczajów. Niepisanych lecz ważnych, bo stworzonych przez wielką tradycję praw i ceremoniałów obowiązujących w papieskim Rzymie, a składających się w sumie na jedyny w swoim rodzaju niepowtarzalny styl watykański. W intencji autora był on natomiast przykładem, mającym ukazać ogrom i dostojność władzy papieża w Kościele. Władzy, która w świeckim świecie nie ma swego odpowiednika. Władzy najwyższej, pełnej, absolutnej, którą w 1804 r. tak scharakteryzował Leon XIII: „Na tej ziemi zajmujemy miejsce Boga Wszemogącego”.

Rzeczywiście, zakres władzy papieża w Kościele, określony uchwałami I Soboru Watykańskiego (1870 r.), jest niezwykły. Zgodnie z brzmieniem prawa kanonicznego, posiada on „najwyższą i pełną władzę w sprawach wiary i moralności, jak też w sprawach dyscypliny i zarządzania”.

To lapidarne sformułowanie oznacza, że nie ma w Kościele sprawy i osoby, które by nie podlegały jego jurysdykcji. Papież mianuje biskupów i kardynałów, kierowniczy personel centralnej administracji Kościoła, czyli Kurii Rzymskiej. On jest najwyższym i nieomylnym nauczycielem wiary i moralności, najwyższym prowadzącym i sędzią, od którego wyroku nie ma odwołania.

A jednak ta bezgraniczna — jak by się wydawało — władza podlega w praktyce licznym ograniczeniom. Jej granice wyznaczają przecież nie oficjalne przepisy, ale faktyczne kompetencje innych ośrodków władzy, które na

przeznaczeni wieków wykształciły się w Kościele. Do takich ośrodków należą: po pierwsze — kolegium kardynałów, po drugie — dykasterie (urzędy) Kurii Rzymskiej.

Przyjęcie takiej kolejności jest, z formalnego punktu widzenia, jak najbardziej uzasadnione. To przecież kardynałowie mają wyjątkowe prawo wyboru papieża, oni są jego najbliższymi doradcami i — po nim — pierwszymi dostojnikami Kościoła. W rzeczywistości jednak sprawa wygląda trochę inaczej. Tak np. dla nikogo w Watykanie nie jest tajemnicą, że wpływy kardynałów mieszkających poza Rzymem są, w porównaniu

z tym, którymi w Rzymie, znacznie słabsze. Szczegół ten warto podkreślić, ponieważ pozycja kurialistów nie zawsze była związana z pełnią oficjalnie funkcji, a znaczenie poszczególnych stanowisk i dykasterii ulegało — zależnie od pontyfikatu — różnorakim wahanom i zmianom. Tak np. czasy potęgi Kongregacji Świętego Oficjum (obecnie: Kongregacji Doktryny Wiary), kiedy kierował nią kardynał Ottaviani, należały już do przeszłości. Przeminał także okres świetności Kongregacji Propagandy Wiary, zwaną dziś Kongregacją Ewangelizacji Narodów. W ostatnich kilkunastu latach na czoło dykasterii watykańskich wysunął się zdecydowanie Sekretariat Stanu, w którego rękach znajdują

WIESŁAW MERCIK

ZA SPIŻOWĄ BRAMĄ

z władzą kardynałów kurialnych, zajmujących najwyższe stanowiska w Kurii, raczej niewielkie. Podobnie jak nigdy nie było sprawy Kościoła wpływ biskupów urzędujących w swoich diecezjach. Pomimo iż, zgodnie z oficjalną wykładnią, wszyscy oni dziedziczą sukcesję apostołską. Większe możliwości, przynajmniej na swoim terenie, mają lokalne episkopaty. Zachowując pozorną uległość, mogą one, w określonych sytuacjach, prowadzić własną, niezależną od pewnego stopnia politykę, a nawet — torpedować postanowienia i inicjatywy papieża, czy — odgrywać wobec niego rolę swoich czy nacisku. Różny, bardzo różny stopień realizacji uchwał Vaticanum II w poszczególnych Kościołach narodowych (lokalnych) dowodzi, że posiadanie przez nich margines manewru nie należy do najmniejszych.

DECYDUJĄCY jednak wpływ na rządy w Kościele wywiera Kuria Rzymska, a mówiąc ściślej — grupa osób zajmujących w niej aktualnie najmocniejszą pozycję.

się obecnie wszystkie najważniejsze sprawy Kościoła i wszystkie nici władzy.

Ta jego szczególna pozycja datuje się od czasu przeprowadzonej w 1967 r. przez Pawła VI reformy Kurii, która poważnie zmniejszyła wpływ potężnych niegdyś prefektów poszczególnych Kongregacji.

Nadrzędna — w stosunku do biskupów, arcybiskupów a nawet wielu kardynałów — rola Kurii krytykowana była niezwykle ostro już w czasie trwania Soboru. Mijałoby się jednak z prawdą twierdzenie, że reforma z 1967 roku osłabiła jej nadrzędną pozycję. Nie było to zresztą jej intencją. Papieżowi chodziło nie tyle o osłabienie Kurii, ile raczej o wzmocnienie swoich w niej wpływów. Kursując po Watykanie powiedział, że „papież odchodzą, a Kuria zostaje” niezwykle trafnie ilustruje wzajemny układ stosunków na szczytach władzy Kościoła. Kuria, będąca teoretycznie, „osobistym personelem papieża”, jego organem wykonawczym, z biegiem lat przekształcała się w potężny ośrodek władzy i wpływów, z którym

nawet papież musiał się liczyć. Reforma z 1967 r. osłabiła pozycję kardynałów kurialnych, pełniących dawniej dożywotnio swe funkcje. Przyznanie Sekretariatowi Stanu nadrzędnej, koordynującej i kontrolnej wobec pozostałych dykasterii roli stało się pierwszym krokiem zmierzającym do ograniczenia wpływów watykańskich Kongregacji. Kolejnym posunięciem był dekret Pawła VI o rotacji kadr na kierowniczych stanowiskach kurialnych.

Wprowadzenie dekretu w życie umożliwiło papieżowi przeprowadzenie szeregu zmian personalnych. M. in. odwołanie ze stanowiska sekretarza stanu kard. A. Cicognani, przeciwnika

polityki wschodniej Pawła VI i zastąpienie go kardynałem J. Villotem. A także — dymisję C. Confalonieri'ego, prefekta liczącej się w Watykanie Kongregacji do Spraw Biskupów. Funkcję tę przejął bliiski współpracownik papieża, kardynał S. Baggio.

Reforma Kurii podobnie jak rozszerzenie składu kolegium kardynałów, które po konsystorzu z 3. III. 1973 r. liczyło 145 osób (z tego jednak tylko 116 uprawnionych do udziału w konklawe) zmierzała do usunięcia z kluczowych stanowisk w urzędach watykańskich ludzi niechętnych polityce papieża i zastąpienia ich nowymi, na których poparcie mógł on liczyć. Przelomową datą był tu rok 1973; kiedy to Paweł VI przeprowadził szereg zmian na różnych stanowiskach kurialnych.

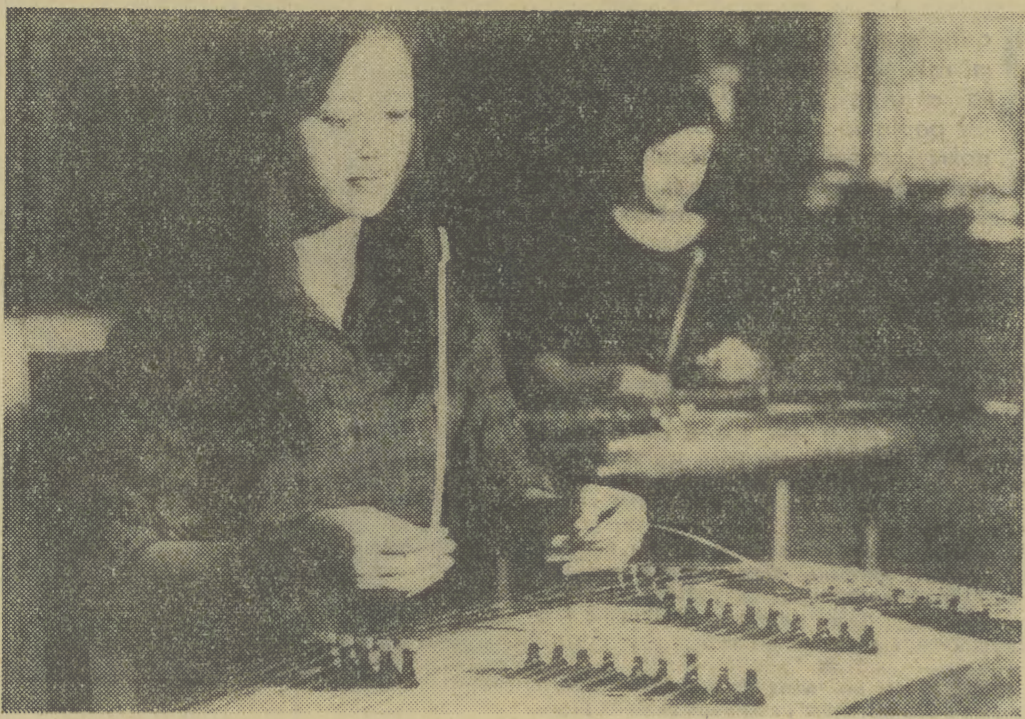
POLITYKA KADROWA, jeden z najważniejszych elementów sprawowania władzy, jest w Watykanie instrumentem o tyle skutecznym, że kompetencje poszczególnych kurialistów zależne są w większym stopniu od uprawnień przyznawanych przez papieża „ad

personam”, niż od oficjalnie zajmowanego stanowiska. Ponadto — specyfika struktury urzędów watykańskich sprawia, że awans — raz otwiera drogę do kariery, innym razem lamie ją ostatecznie. Wynika to z faktu, że — zgodnie z obowiązującymi w Watykanie przepisami — kardynał nie może pełnić określonych, pozornie drugorzędnych, faktycznie — często kluczowych — pozycji. Tak więc nominacja na kardynała dla jednego z nich — rzeczywistym awansem, dla innych — oznacza odsunięcie na drugi tor. Przekonał się o tym m. in. msgr A. Samore, wszechwładny niegdyś kierownik tzw. I Sekcji Sekretariatu Stanu, który po otrzymaniu kapelusza kardynalskiego musiał zrezygnować ze swego dotychczasowego stanowiska. Dziś kardynał Samore pełni zaszczytną, ale mało znaczącą funkcję Bibliotekarza i Archiwisty Świętego Kościoła Rzymskiego.

Już tylko te choćby przykłady dowodzą, że również papież, choć w teorii posiada nieograniczoną władzę, musi być dobrym politykiem, jeśli chce ją rzeczywiście sprawować. Czasem jednak nie pomagają największe talenty dyplomatyczne. Dowodem sprawa projektu konstytucji apostołskiej „De eligendo Summo Pontifici” („O wyborze papieża”), przewidującej powołanie w skład konklawe przewodniczącej konferencji episkopatów krajowych i przełożonych wielkich zakonów. Jak pisał znany dziennik włoski „Il Messaggero” (3. II. 1972 r.) ogłoszenie dokumentu planowano już w sierpniu 1971 r., jednakże z zamiaru tego zrezygnowano w rezultacie opozycji większości kardynałów. (Jest rzeczą prawdopodobną, że do stoperdowania projektu przyczynił się ten jego punkt, który przewidywał wykluczenie z udziału w konklawe kardynałów nie pełniących funkcji duszpasterskich.)

FAKT TEN wydaje się dowodzić, że kardynałowie kuriali nadal stanowią w Watykanie siłę, z którą papież musi się poważnie liczyć.

* Od tego czasu liczba kardynałów uległa zmniejszeniu. Według „Annuario Pontificio” z 1. I. 1975 Kolegium liczyło 130 osób z czego 107 mających prawo wyboru papieża. W 1975 r. zmarło trzech kardynałów.



„Nie każdy weźmie po Bekwarku lutnię”.
(J. Kochanowski)

Walenty Bekwark lub Bakwark, czy też Bakfark, w polskich źródłach często Bekwarek — tak liczne były odmiany jego nazwiska — z dodanym drugim mianem „Greff”, urodzony w r. 1507 w Braszowie w Siedmiogrodzie i zmarły 22 sierpnia 1576 r. w Padwie, był znakomitym lutnistą i kompozytorem, światowej sławy wirtuozem.

Wyszkolony na dworze węgierskim króla Jana Zapolyiego i nobilitowany przed r. 1540, prawdopodobnie adoptowany był w młodości przez rodzinę jednego z muzyków królewskich, czemu zawdzięczał swe drugie nazwisko. Zbiera laury grając i komponując w Siedmiogrodzie, Polsce, w Królewcu w otoczeniu księcia Albrechta, potem we Francji, Włoszech, w Wiedniu u cesarza Maksymiliana II. Był rok 1549 — i w Polsce trwał jeszcze „złoty wiek” literatury i sztuki Odrodzenia, a na tronie zasiadał Zygmunt August, kiedy ukazuje się najwcześniejsza wzmianka na piśmie o pobycie Bekwarka. Jest to zapis w królewskich „Registra conscriptionum” („Rachunki stołu”) takiej oto treści: „Walintemu Węgrzynowi, który grał na lutni przed królem w Piotrkowie z łaski J.K.M. siedem złotych 6 groszy”. Te same rachunki podają później, że „Valentinus Bakfark Hungarus Citharedus został w

bilituje go, muzyk przebywa w towarzystwie dworzan i najwyższych dostojników, wychwala go królowa Bona, opiewają Jan Kochanowski i Andrzej Morsztyn. Pod krakowskim niebem powstaje szereg jego kompozycji lutniowych własnych i transkrypcji polskich ludowych pieśni i tańców. Zawiera związek małżeński z Katarzyną Narbutówną z Wilna, dokąd przyjeżdżał widocznie w orszaku królowej Barbary.

Bekwark opuścił Kraków na lat kilka dwukrotnie, zdobywając sławę w Europie. Pisał o nim z Królewca do Zygmunta Augusta książkę Albrecht, iż „znakomity ten muzyk gra swoją przynosił mi ulgę w czasie mojej ciężkiej choroby i wreszcie wyleczył mnie z niej zupełnie”. Odnosił Bekwark wielkie sukcesy również w Wiedniu. Lecz najlepsze, najpomysłniejsze dla mistrza lutni lata — zarówno ze względów natury osobistej jak też ze względu na rozkwit twórczości — to były te spędzone w Krakowie pomiędzy r. 1549—1551 oraz od r. 1554 do 1566. Dwór z królem na czele zachwycał się wtedy jego kunsztem, ale jak wspomina jeden z przekazów ówczesnych mistrz niechętnie uderzał w struny swej lutni w gronie przyjaciół proszących go o to. Melomani krakowscy uciekali się w tym wypadku do pewnego niezawodnego sposobu. Kłóżył z nich zaczynał nieumiejętnie brząkać na ulubionym instrumencie muzyka, kalecząc przy tym uszy słuchaczy. Wówczas Bekwark zrywał się, w pasji wyrwał lutnię z rąk niefortunnego wirtuozu lub nakazywał podać sobie własną. I porywał pięknem wspaniałej gry.

JUŻ NIE W KRAKOWIE

Po czternastu spędzonych w stolicy Jagiellońskiej latach, Bekwark został lutnistą na dworze wiedeńskim. Dlaczego opuścił przybraną, tak gościnną dlań ojczyznę? Poświęco-

nie. Śmierć Bekwarka w dniu 15 sierpnia 1576 r. opromieniła legendą. Miał on wyzionąć ducha w swojej komnacie o południu, gdy śpiewał i przygrywał sobie, „Nagle śpiew ustał, lutnia wydała słaby dźwięk, a wchodzący ludzie ujrzeli, że wypadła z martwych już ręką”. Tyle legenda.

Inna wersja mówi o śmierci lutnisty podczas grasującej epidemii dżumy. Przedtem miała rzekomo paść ofiarą epidemii cała jego rodzina. Studenci padewscy zajęli się pogrzebem muzyka, a w kościele San Lorenzo umieszczona została tabliczka pamiątkowa.

NIE CAŁY UMARŁ

Jak wspomniano wyżej, najważniejszym dziełem Bekwarka była jego tabulatura z kompozycjami lutniczymi, której tom pierwszy został wydrukowany u Łazarza Andrysiowicza w Krakowie w r. 1565. Tom drugi tego zbioru miał ukazać się również w Krakowie w r. 1568, ale wiadomo o tym jedynie na podstawie zapisów bibliografów. Druga edycja pierwszego tomu wyszła w świat w r. 1569 z oficyny Antona Brechta w Antwerpii. Kompozytor użył w tabulaturze zamiast nut liczb arabskich, umieszczonych na sześciu liniach. Księga „Harmoniarum musicarum” ma format folio i składa się z 24 kart liczbowanych oraz czterech nie liczbowanych. Poza kartą tytułową znalazła się na nich dedykacja z tytułem Bekwarka swojego dzieła, brzmiąca w przekładzie z łaciny tak oto: „Do najpotężniejszego całej Sarmacji Władcy i Pana Zygmunta Augusta, Króla Polskiego etc., Ojca Ojczyzny i wszystkich muzyków Patrona szczerobliwego, Pana najlaskawszego”. Na karcie widnieją także orzeł Jagiellonów i herb Bekwarka wraz z jego komentowanym opisem łacińskim. Tabulatura zawiera utwory Bekwarka i jego transkrypcje kompozycji kilku współczesnych mu sławnych muzyków. Wreszcie na karcie ostatniej „ręka trzyma latarnię z literami L A u góry”, co jest sygnetem (znakiem) Łazarza Andrysiowicza. Spośród bekwarkowych transkrypcji pieśni polskich zachowały się dwie, zatytułowane „Czarna krowa” i „Albo już dalej trwać nie mogę”. Utwory lutnisty ponadto umieszczają najlepsze ówczesne wydawnictwa europejskie.

Popularność Bekwarka w Polsce była wielka. Pamięć o znakomitym lutniście Zygmunta Augusta zwyciężyła czas. Żył potem ci, którzy królom polskim na lutni grali, był Wojciech Długoraj, lutniści Stefana Batorego, czy Jakub Polak, później lutniści królewski w Paryżu, spolonizowany Włoch Cato Diomides, nadworny muzyk lutniczy Zygmunta Trzeciego. Ale nikt z nich jednak nie był godzien „wiązać po Bekwarku lutnię”.

ROMAN JANISŁAWSKI

LUTNISTA KRÓLÓW

Krakowie przyjęty do służby króla. Zastęp wszystkich miał tyle pobierać, co muzycy królewscy.”

HUNGARUS NA WAWELU

Na zamku wawelskim rozwijał się talent lutnisty. Cieszy się on względami Zygmunta Augusta, otrzymuje hojne datki i podwyżki. W r. 1558 pobiera 150 florenów rocznie, w r. 1564 — już 175 florenów. Król Jegomość no-

na mu literatura nie zdołała dotychczas wyjaśnić w dostatecznym stopniu przyczyn jego wyjazdu. Źródła niemieckie podają, iż jednym z powodów wyjazdu z Polski Bekwarka wraz z rodziną miało być spalanie domu jego żony w Wilnie i rozgrabienie jej mienia.

Utalentowany lutniści po wielu wędrowkach osiedlił się ostatecznie w Padwie, wykładając studentom słynnego uniwersytetu tamtejszego sztukę gry na ulubionym wtedy instrumen-

ZDARZENIA

Komisarz Maigret w Leningradzie

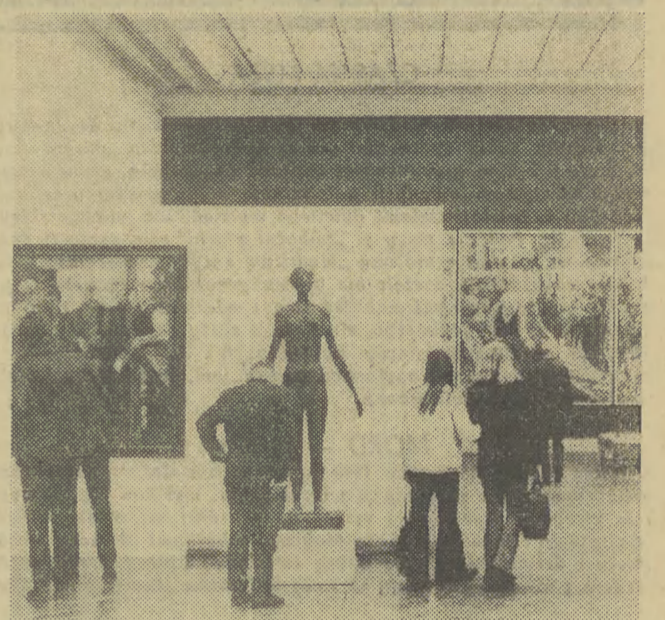
SPECJALNOŚĆ docenta uniwersytetu leningradzkiego E. Szajbera są studia nad twórczością Georgesa Simenona, „ojca” słynnego komisarsza Maigret. Z jej inicjatywy w bibliotece im. Michała Saliutycy-Szczedrina w Leningradzie utworzono dział, złożony z utworów Simenona, druków i rękopisów, przekazanych przez pisarza bibliotece w charakterze depozytu. M. in. znajduje się tutaj manuskrypt powieści „Podziw” w ostatecznej wersji po dokonanej korekcie autora, są fotokopie listów pisarzy i artystów do Simenona, monografie na temat jego pisarstwa, wybór recenzji, zamieszczonych w dziennikach i periodykach.

Simenon ofiarował bibliotece egzemplarz swojej dwuczęściowej książki „A jednak leżąca się zieleni”, umieszczając na karcie tytułowej taką oto dedykację: „Bibliotece im. Saliutycy-Szczedrina jako dowód szacunku autora, któremu nader pochlebna fakt przechowywania w bibliotece jego utworów.”

25 tys. muzeów w 155 krajach świata

W EDYCJI wydawnictwa londyńskiego „Macmillan” ukazał się liczący 864 stron „Informator muzealny”, którego autorzy Kenneth Hudson i Amy Nichols podają dane o 25 tysiącach muzeów w 155 krajach. Wśród wymienionych w informatorze instytucji muzealnych nie brak jedynych w swoim rodzaju takich, jak muzeum motocykli w NRD lub muzeum piaszczyn w RFN. Najwięcej muzeów win istnieć w Szwajcarii, a muzeów-skanseń w Finlandii.

Muzea początkowo powstały już w wielu państwach, ale najbardziej oryginalne znajduje się w republice Malawi w Afryce południowo-wschodniej; umieszczone ono zostało w bardzo starym domostwie, w którym niegdyś odpoczywał wysłany w różne strony gończy. W każdym lokalnym muzeum australijskim można zwiedzić bogato wyposażony dział... butelek, z których zresztą zostało zbudowane jedno z tych muzeów. Holandia ma muzeum podatkowe, gdzie zebrano mnóstwo tekstów — anegdot na temat polityki fiskalnej. Austria natomiast szczyci się największą na świecie ilością muzeów muzycznych oraz najbardziej bogatymi zbiorami muzealnymi narzędzi tortur.



Fot. Martin Neumann

„Życ jak inni”

AUTORKA urodziła się bez rąk i nóg. Jest jednak osobą o szerokich horyzontach, samodzielną. Poprzednio wydała 2-tomową opowieść o swoim dzieciństwie pt. „Urodziłam się taka” („Née comme cela”). Nie jest to eklektyczna powieść wyśkająca łyż z oczu, lecz historia przystosowywania się kalekiego dziecka do życia.

„Życ jak inni” — to zapis kontaktów autorki z kalekami, z ludźmi przywróconymi do normalnego życia dzięki stacjom innych, a przede wszystkim — dzięki własnej silej woli. Książka emanuje pogodą, wiarą w ludzką żywotność, akceptacją rzeczywistości. Poza pisaniem i malowaniem, Denise Legris pracuje społecznie w Państwowym Centrum do Spraw Readaptacji.

André Gide i „Mała pani”

WE FRANCJI ukazała się książka „Les cahiers de la Petite Dame” („Zeszyty Małej Pani”); jej autorką jest Maria Van Rysselberghe — przyjaciółka André Gide’a, jego powierzenia i surowy krytyk powstających dzieł, zwana „Mała Panią” z powodu niskiego wzrostu. Była ona babką jego córki Catherine.

Notowała przez 10 lat wszystko, co dotyczyło pisarza, drobne wydarzenia osobiste, kontakty towarzyskie. Te notatki są treścią „Zeszytów”, pojawiają się tu zaprzysiężeni z Gide’em pisarze: Roger Martin du Gard, André Malraux, Louis Aragon, Julien Green, Marcel Jouhandeau.

11 tys. prac na wystawie w Londynie

PO RAZ 207 Akademia Królewska w Londynie zorganizowała doroczną Wystawę Letnią, która w br. zgromadziła rekordową liczbę ponad 11 tys. prac 4.300 malarzy z całego kraju. Wystawa połączona — jak zwykle — ze sprzedażą, ma na celu ukazanie najnowszych trendów w malarstwie współczesnym. Zdaniem londyńskich recenzentów nie przyniosła ona jednak rewolucji. Znalazło się tu zaledwie kilka ciekawych obrazów o tematyce aktualnej np. „Patrol we wschodnim Belfaście” przedstawiający jeden z epizodów tragicznej wojny domowej. „Manifestacja na ulicach Londynu” utrzymana w stylu niemal propagandowego afiszu, czy „Ostatnie słuszy”. Jest też parę udanych portretów zwiastujących odejście od akademickiego formalizmu, narzuconego poprzednio przez organizatorów. W sumie wystawa wypadła raczej słabo jeśli chodzi o poziom prezentowanych prac. — „Ich autorzy — żal się recenzent „Timesa” — nie potrafili stworzyć nic nowego, tkwiąc ciągle w abstrakcjonizmie i surrealizmie.

KSIĄŻKI

Specjalnie powtarzam tutaj w tytule słowa polskiego poety, które określają nasz stosunek do literatury francuskiej. Nic dziwnego, że wydany przez PWN pierwszy tom „LITERATURY FRANCUSKIEJ” (redakcja A. Adam, G. Lermier, E. Morot-Sir, przekład Aliny Żarskiej), cieszy się po wrodzeniu. Styl francuski, smak literacki rodaków Pascala ma w Polsce piękną tradycję.

FRANCUZI WYMOWNI

Stąd też chyba nasze zainteresowanie literaturą współczesną Francji, i — co ciekawsze — dziejami jej piśmiennictwa. Są one w naszej książce napisane bardzo interesująco, przynoszą niektóre uwagi wręcz wstrząsające. Oto w części pierwszej autor pisze wyraźnie „terminem «wieki średnie» określa się począwszy od XVII wieku, długi okres czasu — od upadku Zachodniego Cesarstwa Rzymskiego do odkrycia Ameryki. To skostniałe określenie utrudnia historykowi rozumienie historii, lepiej więc je odrzucić. W szczególności kępuje ono nas w rozważaniach nad naszą dawną literaturą, zakładając — niesłusznie — iż stanowi ona niezmierznicowaną całość”. Konsekwentnie Paul Zumthor „średniowieczną literaturę francuską dzieli na okres heretyczny, dworności i scholastyki. Zadziwia nas szczegółowość niektórych wywodów (nader interesujące uwagi o bliskiej i Polakowi „Pieśni o świętym Aleksym”), przy prostym, jasnym określeniu istotnych cech pewnych tendencji ogólnych w literaturze francuskiej wieku XI, XII i XIII. Również uwagi Francoise Joukowskiego o Ronsardzie — „był autorem trudnym” świadczą o chęci zrozumienia stanu umysłów Francji wieku XVI. Jednak odrzucenie średniowiecznego, scholastycznego sposobu myślenia stanowiło trudny etap dalszego rozwoju literatury zwróconej ku człowiekowi!

Specjalnie dotykam tutaj spraw bardziej znanych polskiemu czytelnikowi. Oto Mollier. Dzieje tego twórczego żywota pod piórem historyka literatury Pierre Aime Toucharda ani na jotę nie odstę-

pują od naukowej powagi, przecież język ich jest giętki, roi się od anegdot, ukazuje walkę wielkiego pisarza o prawo artystyczne twórcy do wypowiedzi zgodnych z własnym sumieniem.

Część ósma „Literatury francuskiej” poświęcona wiekowi Oświecenia charakteryzuje się bardziej, niż inne rozdziały tej książki, określeniem bliższych związków literatury z filozofią, życiem salonnym artystycznych. Nic dziwnego — jest to okres encyklopedystów, rozważań o prawach natury ludzkiej, jest to wiek usilnej pracy, kładącej podwaliny pod Rewolucję Francuską. Stąd chyba się bierze urzekająca skłonność Francuzów do epigramatu, przysłowia, krótkiej bajki przy równoczesnym kierunku uogólnień historyczofizycznych, filozoficznych. Odejście od kartezjanizmu oznaczało przecież w tym okresie konieczność społecznego rezonansu myśli. „Francuzi wymowni” to właśnie ludzie piszący w tym kraju wieku XVIII. Zapłodnili są sztuką pisarską wiele obszarów literackiej myśli europejskiej, dali natchnienie pisarzom Niemiec, Włoch, Rosji, Hiszpanii, nie mówiąc o naszej ojczyźnie. Tak właśnie rozumiemy wielkość literatury francuskiej wieku XVIII. Jest ona dzisiaj może mniej widoczna, bo przecież Monteskiusz, Voltaire, Diderot, Rousseau stają się autorami bezimiennymi nie tylko w tekstach Krasickiego, ale i w naszym potocznym języku. Tendencje moralizujące lit. atury francuskiej tego okresu z pewnością zapowiadają obszar jej nowych obowiązków w wieku XIX. Czekamy z niecierpliwością na tom drugi „Literatury”, która bliska jest nam i całemu światu.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK



Elżbieta Dmoch, Janusz Kruk i Krzysztof Szewczyk czyli znany i lubiany zespół „2 + 1”, zdobyli tytuł „Gwiazdy roku”, przyznawany przez angielski tygodnik, zajmujący się muzyką rozrywkową „Music week”. Na zdł: zespół „2 + 1” z dyplomem „Gwiazdy roku”. CAF — Radkiewicz



Maria Zientara-Malewska — poetka Warmii. CAF — Moroz

JERZY BOBER

TEATR

Historia - z dystansu

nej strony więc — pycha, z drugiej — wyzwalanie prymitywnych instynktów.

GORIN tworzy zatem na scenie dwa teatry. Współczesny teatr reprezentuje Człowiek Teatru, ktoś w rodzaju badacza historii — z przymrużeniem oka analizujący logikę przebiegu faktów, a zarazem reżyserujący wpisana w scenariusz sztukę antyczną. Wierną tradycyjną fabule oraz konsekwencjom wynikającym z możliwości do przewidzenia działają postaci dramatu. Spiecia, do jakich doprowadza współczesna wiedza o przedmiocie Człowieka Teatru (satyrycznie akcentowana „mądrzejszym” o wieki spojrzeniem na historię) z postawami bohaterów sztuki, niby nie domyślających się konfrontacji lub traktujących mieszanie się Przyszłości do ich teraźniejszych spraw z ironią lepiej poinformowanych — te spiecia wprowadzają do utworu Gorina dowcipne elementy zabawy w gre intelektualną i grę aluzji. Oczywiście, gra nie zawsze osiąga szczytowy poziom — ale tak bywa przecież w wielu grach, którym styl i wartość nadają konkretni ludzie oraz ich aktualna dyspozycja. Psychiczna, myślowa, fizyczna.

„Zapomnieć o Herostratesie!” przejawia ambicje moralitetowe. I nie jest chyba dziełem przypadku, że Teatr Baga-

tela wybrał właśnie ten dramat w roku 30-lecia zwycięstwa nad faszysmem. Herostrates przypomina nie tylko lokalnych szaleńców na tle naszych dziejów, ale przede wszystkim tych, którzy rozpętują kataklizmy wojenne, wynoszą się ponad swe społeczeństwa, powodowani pychą — i szantażując cały świat zbierając krwawe żniwo za poparcie czy tylko pobłażanie, uzyskane w ogarniętym psychozą otoczeniu. A otoczenie to rozszerza się rzeczywistości, jak pożar.

REZYSER tragikomedii Gorina, Mieczysław Górkiewicz, wydobyl ze scenariusza jego uniwersalny charakter. Ci Grecy i Persowie, ubrani na polę współczesnie przypominają bohaterów Brechtowskich. Łącząc swym wyglądem i sposobem bycia całe wieki przemierzania cywilizacji wschodnich i zachodnich. Dlatego wszystko, co odgrywa na scenie, pomieszczeń inscenizator w konstrukcjach dekoracji najprostszych, rodem z „Mostostalu” (jako improwizację scenograficzną Mściwoja Olewicza). Wpłót do akcji ulotki Herostratesa (pamiętniki!) rozrzucone z górnego podestu, Wanny Historii z obnażonymi Kobietami Historii, huśtawki nastrojów na huśtawkach dosłownych, a nawet zapalająca się na końcu widowska fajkę Człowieka Teatru (ogień „lokalizowany” w satyrycznym podsumowaniu bynajmniej nie satyrycznej wymowy

„Gdy się kartkuje stronicę historii, odnosi się wrażenie, że nie prostszego jak porostawiać na miejscu daty i fakty, ustalić kto ma rację, a kto nie. Wszystko wydaje się wtedy najzupełniej oczywiste i zrozumiałe. Ale wystarczy bodaj na chwilę stać się człowiekiem współczesnym tym datom i wydarzeniom, by od razu zrozumieć, o ile bardziej wszystko było skomplikowane i zagmatwane. Dwadzieścia dni zionie grozą pogorzeliśmy w samym sercu Efezu, dwadzieścia dni ponad czas żyje człowiek imieniem Herostrates! Jak to się mogło stać?”

SŁOWA te otwierają II i ostatni akt „Zapomnieć o Herostratesie” tragikomedii Grigorija Gorina (ur. w r. 1940) z wykształcenia lekarza, a z upodobania — prozaka i dramaturga. Utwór Gorina wywodzi się z tradycji odbrązawiania greckich oraz rzymskich mitów (Anouilh, Giraudoux), a także ze współczesnego spojrzenia na „logikę faktów” dalekiej przeszłości (Dürrenmatt, Brecht), czyli z podkładania własnej wersji toku wydarzeń — przede wszystkim zaś: osobistych, przemysłów twórców — pod tzw. wersję oficjalną. Przeważnie z przekorną nutą, bliską tonacji żarty a nawet groteski. Lub tragiczności.

Opowieść sceniczna o Herostratesie, który przed dwoma tysiącami lat podpalił świątynię Artemidy w Efezie (podczas okupacji perskiej), jest od dawna symbolem ostrzegającym przed „podpalaczami świata”. Herostrates dokonał swego czynu — jak się powszechnie podaje do wiadomości — wcale nie z patriotycznych pobudek ze strony greckiej ludności wobec perskiego okupanta, lecz opianowany żądza sławy za wszelką cenę. Świątynia Artemidy była bowiem przedmiotem kultu wszystkich Greków, a szaleństwo Herostratesa nosiło znamiona metod — wzniesienia historii, psychozy tłumy — który to tłum, zachęcany przykładem podpalacza, gotów jest naśladować niszczycielskie wzory. Z jed-

dramatu). Zrobił się z tego wcale inteligentny, dowcipny collage malarski — zgrabnie przeplatany okrojonym tekstem sztuki. Może jedynie ze zbyteczną, moralizatorską kropką nad i — w komentarzu Człowieka Teatru.

PRZEDSTAWIENIE — na ogół — ma zwartość i rytm; obfituje w komizm dobrego gatunku, choć czasem ześlizguje się (niepotrzebnie) w kierunku ufarsowienia aktorskiego. Dopóki aktorzy pamiętają o swoich zadaniach „grania siebie” bez komentatorskiej ironii autora — iek interpretację ról przynoszą zamierzony skutek artystyczny; autentyzm satyry przedniego gatunku scenicznego. Ale każda komedia o wość zewnętrzna natychmiast spłaszcza to, co mówią i jak działają. Najbardziej obroną ręką wyszli z tego: Kazimierz Witkiewicz (Człowiek Teatru), zresztą w roli sprzyjającej dystansowi do wydarzeń na scenie, Witold Gruszczyk (Tissafarnes, satrapa perski) konsekwentnie ustawiony przez reżysera pół-serio, częściowo Tadeusz Wieczorek (Herostrates, dublowany ze Stanisławem Rychlickim), Klementyna (żona satrapy) w ujęciu Renaty Fijałkowskiej, na przemian z Zofią Kaliniską — skapanie (i nie) w wannie iz odrobiny zgrabnie tłumaczącego się striptizu). Władysław Pawłowicz jako główny sądzia Efezu był nazbyt dosłownie sędziowski (dubluje Antoni Zukowski), groźno-komiczny Chryzyp — lichwiarz Józefa Diebla, skrzyżowanie gangstera i kapitalisty, trochę wylamywał się w drugiej części z konwencji ironicznej na rzecz farsowego. Niejednolity postać — w sensie artystycznym — stworzył Tadeusz Wójcik (Doroza wiezienny). Zabrakło naturalności w przemianach psychologicznych tej roli. Ponadto wystąpili: Ewa Zytkiewicz (Eryta, główna kapłanka), Barbara Dolńska, Zofia Lubartowska, Irma Kozłowska i Jolanta Zmudzńska (kapłanki Artemidy) oraz Stanisław Berny, Wacław Czaicki i Bogdan Gładkowski (mieścacy Efezu).

Dobry przekład sztuki był dziełem Janiny i Grzegorza Fedorowskich, zaś sugestywna, muzyczna oprawa widowiska przygotował Andrzej Zarycki.

POD KONIEC kwietnia, po raz pierwszy od 1970 roku wprowadzony został w prowincjach baskijskich stan wyjątkowy na okres trzech miesięcy. Zaostreńnię dyskryminacyjnej polityki Madrytu wobec ludności tego rejonu spowodowane zostało mnożącymi się wystąpieniami rewindykacyjnymi tajnej organizacji nacjonalistycznej ETA — Kraj Basków i Wolności.

JADWIGA ROJEK



PROBLEMY BASKÓW

Warto przyrzeć się bliżej temu ugrupowaniu, którego jeden odłam tak okre-



śla cel swojej walki: „Dajemy do wolności dla Kraju Basków, który mógłby istnieć pod wspólnymi rządami Francji i Hiszpanii. Nie ma powodu, który by uzasadniał podział naszego kraju między dwa państwa i dwie flagi. Mamy własną flagę i własny naród”.

W tym duchu wypowiada się bardziej ugodowa grupa ruchu. Inna, ekstremistyczna domaga się utworzenia niepodległego państwa baskijskiego w skład którego weszłyby cztery prowincje baskijskie w Hiszpanii — Vizcaya, Guipúzcoa, Alavá i Nawarra, natomiast nie przyłączono by do niego okolic Bayonne i Mauléon we Francji, gdzie tendencje separatystyczne ujawniają się w znacznie słabszym stopniu. Grupa ta łączy walkę o prawo do samostanowienia z walką w obronie interesów klasy robotniczej i walką o socjalizm.

Kierunków w lonie ETA jest zresztą więcej. Większość została nawet pominięta. Ostatnim numerem jest zstoska. Niektóre odłamy ETA opowiadają się za dialogiem z Madrytem. To te, które reprezentują bardziej zachowawcze warstwy społeczne. Ciekawe, że podział nie przebiega w Kraju Basków tradycyjnie. Na przykład do najbardziej aktywnych i postępowych sił w ETA zalicza się duchowieństwo baskijskie. Kler organizował strajki w kościołach, wyrażając w ten sposób poparcie dla strajkujących robotników. Przeciw najbardziej drastycznym posunięciom władz, np. egzekucji sprawców zamachu w Irunie (1968) protestowała także część wojska.

Z kolei zabójstwa premiera Luisa Carrero Blanco, dokonane przez ekstremistyczny odłam ETA nie zaakceptowali rzeczniczy innych metod działania w prze-

świadczeniu, że terror powoduje jedynie przesunięcie zwrotnic w prawo. Brak uzgodnionej strategii a nawet taktyki osłabia skuteczność działań ETA i pogłębia podziały wewnątrz tej organizacji.

KRAJ BASKÓW rozciąga się od przemysłowego rejonu Bilbao na wybrzeżu Atlantyku do podnóży Pirenejów. Zamieszkuje go ludność wyróżniająca się wysoką kulturą i oryginalnym ubiorem. Uprawia się tam takie sporty jak rzut kamieniem czy rabanie drzewa. Mówi się językiem, którego zdaniem nie-Basków „i sam diabeł by się nie nauczył”.

Pochodzenia kaukasko-małaazjatyckiego naród baskijski należy do najstarszych w Europie (przywędrował w Pireneje w 2-3 tysiąclecie przed n.e.). Przetrwiał najeźdy Celtów i Kartagińczyków, Rzymian, Wizygotów i Arabów; nigdy jednak nie został podbity.

Tylko w krótkich okresach cieszył się naród baskijski należnymi mu uprawnieniami, np. za rządów I Republiki w latach 80-tych XIX wieku. Nie osłabła jednak ani na chwilę walka o samostanowienie. Powstała w 1931 roku II Republika przyniosła Baskom dość szeroką autonomię, a w 1936 r. utworzony został w Bilbao rząd baskijski.

WWOJNIE DOMOWEJ, trzy prowincje baskijskie — z wyjątkiem Nawarry, która poparła Franco — walczyły bohaterko z faszystami. Nie zapomniano im tego w Madrycie. Kraj Basków raz jeszcze pozbawiony został wszystkich uprawnień i przywilejów (zw. fueros). Zaczęto stosować bezwzględna politykę wynaradawiania i surowe represje.

Posługiwanie się wszystkimi palcami rąk, odpowiednie gesty i mimika okazują się niezawodne. A już paplanie słowa „plastala” czy pokrzykiwanie „lan plastala, lan dolala” nie wymagają tłumaczenia. Swoją drogą ciekawe skąd się wzięło aż takie upodobanie do tej właśnie wody kolońskiej.

„Prastara” bije rekordy popularności, a później „Krym” (nasz, polski „Nivea”) chociaż czarnych partnerów handlowych transakcji interesuje niemal wszystko. Cukierki, buty, koszule — to ma największe wzięcie. Niektórzy pytają o wydawnictwa... pornograficzne.

Jeszcze statek nie rzucił cum, jeszcze nie spuszczone trapy, a już na nabrzeżu trwa wycieczkowanie. Ten przykucnął z kilkoma ananasami. Tamten na odległość zachwala rozmaite figurki. Inny porządku w reku grubymi łodygami sobie wiadomych krzewów i roślin, które moczone w wodzie mają wypuścić odnoża i wyrosnąć kwiatem. Niemal tuż za urzędnikami wkraczającymi na pokład, celem dokonania odprawy, tłoczą się czarni przekupnie i sprzedawcy. Zresztą stoja gdzie ich nie ma.

OTO STATEK stoi na redzie daleko od brzegu. (Wciąż mowa o MS „Kraków”, z którego pokładu pi-



ZBIGNIEW GUZOWSKI

NIC bez TARGU

szący miał możliwość oglądania takich scen). Przy burcie pojawiają się długie, wąskie łodzie murzyńskie. Oczywiście z towarem. Na dziobie, w prymitywnej klatce wioślarz ułokował małpkę, licząc na nabywcę. Dno łodzi zastają jakimiś skórą, owocami, tandetnie wykonanymi mezbami, opłatanymi buklakami itp. Wioślarz kolejno podnosi nad głowę poszczególne przedmioty. Na odległość, pokazując nam na palcach określa się cenę np. 3 butelki piwa, 2 puszki cukierków. Jest nabywca — czarny chłopak rzuca w górę ciężarek z umocowaną linką i za moment towar „wyjeżdża” w koszyku na nabywcę. Nie spodobała się skóra drapieżnika, ponieważ po dokładnym oglądnięciu okazała się mocno wyleniada, momentalnie proponuje coś innego i wysyła go górze. Tym z łodzi ucałe się nie spieszy, nie chwyta jedną propozycję, zgłoszą następną, nie przyjęto jednej ceny, podają niższą, aż do skutku...

Z miejsca przegrywa ten, kto kupuje bez targu. Nie zyska uznania sprzedawców, będzie gorzko żałował zbyt pochopnej decyzji. Bo czyż można kupować bez targowania się? Co najmniej nie uchodzi...

PAMIĘTAM STAREGO MURZYNA, który o rana do nocy tkwił ze swoim kramem (?) nad basenem, przed Domem Marynarza w Douali (Kamerun). Ten handlował tylko pamiątkami. Najrozmaitszymi. Naszyjniiki i wisioriki z drobniutek koraliczków, bransoletki, jakieś ozdoby z kości, drewniane figurki od najmniejszych po okazałe rozmiarami i bogaty wybór różnej wielkości desek z rzeźbionymi scenami z życia tubylczych mieszkańców czarnego lądu. Na powitanie błysnął w uśmiechu zębami. Przyjaznym gestem dał do zrozumienia — brać i wybierać! Cała jego uwaga skupiała się jednak na przyniesionej przez mnie torbie — co tam jest? — dopytując się znaczący gestami. Za spódnice, nota bene mocno sprane i wysłużone, zaofiarował skromniutek figurkę z drzewa. Ja wybrałem rzeźbioną deskę, ponad metrowej długości. Murzyn złapał się rękami za głowę, począł mi kiwać na boki i pojeżdżać boleśnie. Spódnice powędrowały do torby. Nie, nie pozwolił odejść. Podsunął krzesło. Do figurki dorzucił jakiś wisior. Jeszcze kilkakrotnie miałem oglądać jego teatralne gesty, wysłuchiwać zauroczenia i jeku, jako że usilnie starałem przekonać o stracie na jaką chce go narazić. Ale koniec końców spódnice i upatrzona deskę zmieniły właścicieli. A następnego dnia Murzyn uitał mnie

jak starego znajomego, nazywał „swoim przyjacielem” i dopominał prezentu...

Odnosi się wrażenie, że zdecydowana większość tubylców nie zajmuje się niczym innym jak tylko handlarstwami zająciami. Są ulice w Monrovi, Temnie, Takoradii, Freetown, którymi dosłownie trudno się przecisnąć. Kiście bananów, które sprzedaje się w stanie naturalnym a także pieczone na przelotnym palenisku, garstka daktyli, kilka orzechów kokosowych, kupka owoców cytrusowych ot i już tytuł do tego, by tkwić nad rozłożonym — w oczekiwanu na nabywcę — towarem. Są i tacy, którzy w całości lokują go na głowie, demonstrując sprzedaż obnoża, jakbyśmy to ze swojska nazwali. Kobiety, mężczyźni, wyroski, dzieci — ten rodzaj zajęcia nie jest przywilejem płci czy wieku. Oczywiście największe klebowisko sprzedawców widzi się na „bazarach”, gdzie stoiska zalegają także artykuły przemysłowe, galanteria, odzież i — niemiernie — spójnicze. Murzyński bazar to oryginalne widowisko — barwne, hałaśliwe, na pewno egzotyczne i niezbyt przyjemne dla... powonienia. Widziałem w Temie Murzyna, który w blasku palącego słońca otoczony rojem much ćwiartował jakieś mięso, na oczach nie zrażonych tym widokiem i otoczeniem klientów. W innym miejscu zabawnie prezentowała się czarna jeźmość o obfitej tuszy, która przysiadła na skraju chodnika dobierała stosowny dla swych kształtów... biustonosz.

A SKORO już było o handlu w wydaniu ulicznym, niechaj będzie i o „usługach”. Konkretnie o „pralni” do jakiej wędpałem przypadkowo.

Było to na przedmieściach Abidżanu, u wjazdu na teren „rezerwatu”, który stanowił temat sam dla siebie. Nad płynącą w tym miejscu rzeczką ciągnęły korowody czarnych chłopaków z tobołami bielizny na głowach. Inni, ubrani w spodnie i koszule tkwili w rzeczulce zanurzając w jej wodach przyniesioną odzież, płótna, części garderoby. Prali! Raczek kapali ciuchy, moczyli je. Z kolei zwały mokrych płócien, znów na głowach nosicieli, „wędrowali” na pobliskie co rozleglejsze miejsca, gdzie rozkładano je aby wyschły. W promieniu kilkuset metrów zastano tym sposobem całe polacie ziemi, w najbliższym sąsiedztwie ruchliwej drogi, po której pedzące pojazdy wznosiły tumanu pyłu i kurzu. Nie, nie skorzystałbym z takich usług...

CZARNA MSZA

Na nabożeństwie niedzielnym w katedrze w Rio de Janeiro wyznaczyła sobie spotkanie grupa portugalskich emigrantów na czele z byłym prezydentem Antonio de Spinoła, gronem oficerów skompromitowanych kolaboracją z faszystami oraz nie licznymi przedstawicielami dawnego wychodźstwa portugalskiego w Brazylii. Podczas mszy ci „pobożni ułerni” zaintonowali specjalnie na tę okazję ułożoną „Modlitwę antykomunistyczną”, po której odmówieniu zaczęli bić brawa generatowi Spinołi. Oburzony ksiądz przerwał nabożeństwo i odezwał się do otętarza: „Państwo zechca wybaczyć, ale kościół służy odprawianiu modłów, nie urządzaniu wieców politycznych”. Jak wiadomo, Brazylija udzieliła Spinołi azylu pod warunkiem, że zaniecha wszelkiej aktywności politycznej.

MORD — STORY

Przed 7 laty, 16 marca 1968 r., porucznik Calley dał rozkaz przeprowadzenia pacyfikacji wietnamskiej wsi Son My, następnie kierował przebiegiem masakry, w której męczeńską śmiercią zginęło 600 ludzi, a także osobiście zakatował 22 osoby — kobiety i dzieci. Pod presją opinii światowej Calley stanął przed sądem i mimo cynicznego w swej naturze tłumaczenia: „Wy-

ANATOL WERESZCZAK

TU i TAM

szkolono mnie przeciw do tego, bym ludzi tropił i zabijał” — został skazany na dożywotnie więzienie. Z 3 dni po ogłoszeniu wyroku prezydent USA skorzystał z prawa łaski i zamienił Calley'owi uwięzienie na areszt domowy, zresztą bynajmniej nie dożywotni, bo we wrześniu ub. roku kat z Son My odzyskał wolność i pełnię praw obywatelskich. Dano mu nawet swobodę zbierania odsłatków od zbrodniczej przeszłości. Calley stał się tytułowym bohaterem opery rock'n'rollowej, sztuczki teatralnej i przebojowej płyty — oczywiście z odpowiednim wynagrodzeniem: za użyczenie nazwiska i biografii.

ILE — I NA CO?

Z powodu miliardowego deficytu budżetu miejskiego, Hamburg zamyka 10 szkół podstawowych. Tymczasem — jak obliczono na podstawie doniesień urzędowej gazety „Bonner Generalanzeiger” — na zakup uzbrojenia w USA wydaje Republika Federalna średnio po 1500 000 dolarów dziennie, co stanowi sumę wystarczającą na wybudowanie i kompletne wyposażenie jednej szkoły.

SAMOCHOÓD PRZECIWKO PORWANIAM

Na włoskim rynku pojawił się nowy, specjalny typ samochodu — wóz mający ochraniać osoby zagrożone porwaniami w celu wymuszenia okupu. Włochy ogarnęła bowiem fala tego typu gangsterstwa, a przemysłowcy i bankierzy co rano wydają 4 miliardy lirów na swą ochronę przed porwaniami.

W Cuneo, małym północno-włoskim miasteczku, na dziedzińcu fabryki karoserii samochodowych „Fontauto” stoi nie wyróżniający się niczym na zewnątrz „volvo”, do którego nikt nie śmie się zbliżyć, bowiem wóz ten jest zaopatrzone w cały zestaw tajnych urządzeń alarmowych i zabezpieczających.

„Jeśli zaangażowaliśmy się w tę dość specjalną produkcję — wyjaśnia przedstawicielowi agencji France Presse konstruktor tego wozu — to tylko dlatego, że otrzymaliśmy już setki zamówień na samochody zabezpieczające przed porwaniami. Dwa-dziesiąt z nich krąży już po szosach włoskich, a zamówienia są liczne”. (s)

SZWAJCARIA

Wsi spokojna...



MŁODZIEŻ MIEJSKA w Szwajcarii od szeregu już lat wykazuje coraz bardziej rosnące zainteresowanie zawodem rolnika. W szkołach rolniczych udział uczniów pochodzących z rodzin niechłopskich jest jeszcze wprawdzie niewielki, ale wykazuje wyraźny wzrost. W niektórych wiejskich szkołach gospodarstwa domowego córki stanowią tylko 50 proc. uczennic — pozostałe mają już wyuczone zawody.

Informując o tym interesującym zjawisku, bowiem przez wiele, wiele lat ruch był odwrotny tzn. ze wsi do miast, dziennik „Neue Zuercher Zeitung” stwierdził: Nie można jeszcze mówić o prawdziwej reemigracji do rolnictwa, ale zmiana tendencji daje się wyraźnie zauważyć, mimo że nie ma jeszcze na ten temat żadnych oficjalnych danych statystycznych. Zmiana tendencji dała się wyraźnie zauważyć przed dwoma laty na wszystkich szczeblach szkolnictwa. Tak np. znajdujące się w Zurychu placówki poradnictwa zawodowego częściej niż przed dwoma laty odnotowują chęć zdobycia zawodu rolnika. W Szwajcarskim Związku Rolniczym udział praktykantów pochodzenia niechłopskiego wzrósł przeszło dwukrotnie z 10 proc. do ponad 20 proc.

Zastanawiając się nad przyczynami skłaniającymi młodych ludzi do podjęcia decyzji przeniesienia się z miasta na wieś dziennik uważa, iż główną rolę odgrywają tu motywy natury uczuciowej. Ludzie marzą o idealnym życiu na wsi, chcą uciec od przesyconego techniką środowiska, poszukują spokoju i prostoty. Występują jednak różnice między młodą a średnią generacją. Pochodzący z miast młodzi uczniowie zawodu rolnika na ogół dobrze wiedzą, co ich na wsi czeka; są świadomi celu, zdecydowani na stałe osiągnięcie na wsi, a przede wszystkim przywiązują wielką wagę do fachowego przeszkolenia. Natomiast ci z generacji „średniej” ulegają wizjom sielanki. W każdym razie decyzja przeniesienia się na wieś jest w Szwajcarii ułatwiona, dzięki rozwiniętemu na szeroką skalę szkoleniu zawodowemu, które otwiera nowe możliwości kandydatom do zawodu rolnika.

Jak na ironię — kontynuuje szwajcarski dziennik — większe poważanie jakim cieszy się teraz zawód rolnika wśród mieszkańców miast wynika częściowo właśnie z mechanizacji i racjonalizacji, do której oni odczuwają niechęć. (W)

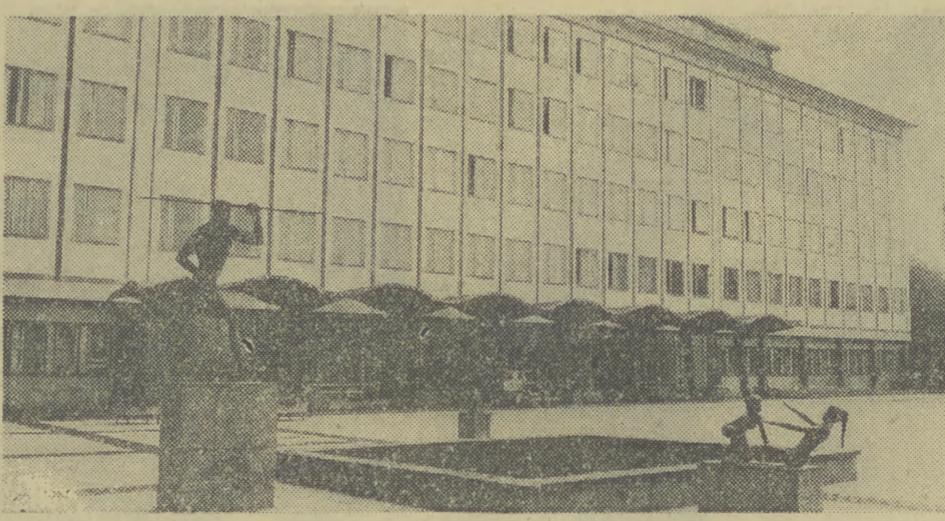
NIE JEST TO nazwa handlowa. „Domem Sportu” nazywa się w Lipsku i na terenie całej NRD Wyższą Szkołę Kultury Fizycznej. Ta popularna uczelnia — jedna z największych zresztą na świecie — ma swoją siedzibę właśnie w Lipsku. Rozpoczęła ona działalność przed dwudziestoma pięcioletni laty, a więc równo z powstaniem NRD.

Na początku kształciło się tu 80 studentów, by — po latach zwiększyć tę liczbę (dla każdego roku studiów) do 1000 osób! Mało kto wie, że uczelnia przygotowuje kadry nie tylko trenerskie, związane ze sportem wyczynowym. Główny nacisk kładzie się bowiem na kształ-

DR H. W. STADIE

„Leipziger Volkszeitung”

DOM SPORTU



czenie nauczycieli wychowania fizycznego w szkolnictwie ogólnym i zawodowym. Większość zatem absolwentów otrzymuje dyplomy umożliwiające im podjęcie pracy z młodzieżą szkolną — lub w charakterze działaczy różnych instancji sportowych, związanych z szeroko pojętym upowszechnianiem kultury fizycznej wśród młodych obywateli NRD. A także służących fachową pomocą zespołom utalentowanej sportowo młodzieży.

W wielu krajach świata uczelnia zyskała sobie znaczny rozgłos poprzez organizowanie od ponad 10 lat tzw. międzynarodowych kursów trenerskich. Szczególnie trenerzy i działacze z Azji, Afryki oraz Ameryki Południowej zdobyli tu w czasie jednorocznego studium — wysoki stopień wiedzy naukowo-technicznej w służbie sportu, oraz uzyskali

jak najpełniejszy pogląd na rozmaite formy sportu wyczynowego, a także masowego. Spora liczba reprezentacji narodowych i ich trenerów kojarzących im podjęcie pracy z młodzieżą szkolną — lub w charakterze działaczy różnych instancji sportowych, związanych z szeroko pojętym upowszechnianiem kultury fizycznej wśród młodych obywateli NRD. A także służących fachową pomocą zespołom utalentowanej sportowo młodzieży.

Imię lipskiej uczelni rozstawił również jej byli studenci oraz obecni trenerzy i działacze sportowi NRD — jak np. Margita Gummel, Karin Baiser, Gustav Adolf Schur, Klaus Ampler, Manfred Preussger — mistrzowie olimpijscy, znakomici wyczynowcy, świetni wychowawcy młodzieży.

TECHNIKUM ELEKTRYCZNE i ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA „ELEKTROMONTAZ” PRE KRAKÓW, ul. KAZIMIERZA WIELKIEGO 33 ogłasza WPISY do klas pierwszych Zasadniczej Szkoły Zawodowej — na rok szkolny 1975/76

na kierunku:

- ELEKTROMONTER
- ŚLUSARZ-MECHANIK.

Nauka trwa trzy lata.

Warunki przyjęcia:

- ukończenie szkoły podstawowej
- dobry stan zdrowia.

Uczeń otrzymuje:

- wynagrodzenie, w zależności od klasy, od 300 do 1.200 zł miesięcznie
- umundurowanie wyjściowe letnie i zimowe, o wartości 4.200 zł
- umundurowanie warsztatowe
- świadczenia socjalne
- kwartalne nagrody w wys. do 20 proc. wynagrodzenia miesięcznego
- ulgi taryfowe przy przejazdach kolejami.

Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej uczniowie mają zapewnioną pracę w PRE „ELEKTROMONTAZ” i jednocześnie mogą kontynuować naukę w trzyletnim Technikum Elektrycznym dla Pracujących, mieszczącym się przy szkole.

Informacji udziela sekretariat szkoły przy ul. Kazimierza Wielkiego 33, telefon 391-06, w godzinach 8—15.

KRAKOWSKIE ZAKŁADY CERAMIKI BUDOWLANEJ

30 - 605 Kraków, ul. Lenartowicza 14 nr telefonu 384-61, 358-38 nr fx 0322359

zawiadamiają, że zgodnie z decyzją Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, z dnia 19 II 1975 r. — przejmują z dniem 1 lipca 1975 roku od Krakowskiej Centrali Materiałów Budowlanych — w Krakowie, ul. Westerplatte 1 — czynności związane z organizowaniem dostaw:

1. materiałów ściennych ceramicznych i wapienno-piaskowych
2. autoklawizowanego betonu komórkowego
3. prefabrykatów drobnowymiarowych
4. dachówki ceramicznej z gąsiorami
5. ceramicznych rurek drenarskich
6. kafli.

Zamówienia na III kwartał br. należy składać

- ◆ w Krakowskiej Centrali Materiałów Budowlanych — Kraków, ul. Westerplatte 1, nr kodu 31-033 — w terminie do dnia 30 VI 1975 r.
- natomiast na IV kwartał br. i kwartaly w latach następujących:
- ◆ w Krakowskich Zakładach Ceramiki Budowlanej, ul. Fredry 4 — 30-605 Kraków, nr tel. 630-53, do 58.

50 UCZNIÓW

DO NAUKI ZAWODU MLECZARZA

w roku szkolnym 1975/76 przyjmie

KRAKOWSKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W KRAKOWIE, ul. Balicka 100

Nauka trwa 2 lata:

- ◆ teoretyczna w Zasadniczej Szkole Doksztalającej w Krakowie, ul. Filipa 17,
- ◆ i praktyczna w Krakowskiej Spółdzielni Mleczarskiej przy ul. Balickiej 100
- ◆ oraz w Zakładzie Mleczarskim Nowa Huta-Krzyszalawice 131.

W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz ubrania robocze i inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 8 klas i dobry stan zdrowia.

Podania o przyjęcie przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Doksztalającej w Krakowie, ul. Filipa 17 oraz Sekcja Służby Pracowniczej Krakowskiej Spółdzielni Mleczarskiej, Kraków, ul. Balicka 100 — telefon 714-44 wewn. 26.

CO, GDZIE, KEDY?

13, 14, 15. VI. 75. Antoniego, Bazylego, Jolanty

TEATRY

PIĄTEK

SŁOWACKIEGO (pl. Duchą 1): Juliusz Słowacki: Lilla Weneta (19.15), STARY Jagielloński 1: niecz., KAM BAŁNY (Boh. Stalina): 21: W. Gibson: Dwoje na hastyce (19.15), BAGATELA (Kameliella 6): G. Goni: Zapomnieć o Herostacie — 19.30, LUDOWY (os. Teatrulne 34): Tadeusz Wiśniewski: Och, jaki piękny jest świat, MUZYCZNY (Lubicz 48): Leo Fall: Róża Siamu (19.15), GROTESKA (Skarbowka 2): niecz.

SOBOTA

SŁOWACKIEGO (pl. Duchą 1): Henryk Ibsen: Peer Gynt — 19.15, STARY Jagielloński 1: niecz., GROTESKA (Skarbowka 2): Jan Staudynger: Wagnyński Ewy — 21.00, KOLEJARZA (Bocheńska 5): Wojna z babami — 19.

NIEDZIELA

SŁOWACKIEGO (pl. Duchą 1): Stanisława Przybyszewskiego: Sprawa Dantona (19.15), STARY Jagielloński 1: niecz., MUZYCZNY (Lubicz 48): St. Moniuszko: Hrabina — 14, GROTESKA (Skarbowka 2): Kazimierz Barnas: Piak — niecz., 12. Jan Staudynger: Wagnyński Ewy — 20, KOLEJARZA (Bocheńska 5): Wojna z babami — 19.

KINA

PIĄTEK

KIDÓW (al. Krasńskiego 34): Ziemia obiecana (pol. 15 lat) — 15.45, Mój rodzic rozczołdza się — 22.15, UCIECHA (Boh. Stalingradu 15): Dzieje grzechu (pol. 18 lat) — 10, 12, 16, 19, Orynda: Miłochowski — 22.15, WARSZAWA (Stradom 15): Joe Kidd (USA 15 lat) — 16, 18, 20.15, WOLNOŚĆ (18 Stycznia 11): Dzieje grzechu (pol. 18 lat) — 15.30, 18, 20.30, APOLLO (Solskiego 11): Cesarz i Rożalia (fr. 15 lat) — 18, 20.15, Ułana — 10, 12.30, 16, WANDA (Waryńskiego 5): Wafel Apaczór (NRD b.o.) — 10, 12.30, 16, WANDA (Waryńskiego 5): Wafel (jap. b.o.) — 10, 12.30, 16, 19.15, Manewry miłosne — 22.15, SZUKA (Jana 4): Rzym (rol. 18 lat) — 10, 12.30, 16.45, 18, 20.15, MŁODA GWARDIA (Lubicz 15): Porozumiewajmy o kobietach (USA 18 lat) — 14.45, 17, 19.15, WRZOS (Zamojskiego 5): Znakowity piątek (ank. 15 lat) — 15, 17, 20, ZUCH (Krowoderska 6): Weronika w krainie czarów (rum. b.o.) — 17, SWIT D. SALA (os. Teatrulne 10): Dzieje grzechu (pol. 18 lat) — 15, 17.30, 20, SWIT M. SALA (os. Teatrulne 10): Wafel Janusz (wsp. 5) — 15.30, 17.30, 19.30, ŚWIATOWID D. SALA (os. Na Skarpie 7): Ułana — 10, 12.30, 16, 18, 20, ŚWIATOWID M. SALA (os. Na Skarpie 7): Był sobie glina (fr. 15 lat) — 15, 17.15, 19.30, DOM ZŁNIERZA (Lubicz 48): Koniec wojny (pol. b.o.) — 16, RYBKA TURA (Rynek Gl. 27): Pełzacz — bohaterem (pol. 15 lat) — 18, 20.15, MIKRO (Dzierżyńskiego 5): Po drugiej stronie słońca (ang. 15 lat) — 15.45, 18, 20.15, WIEDZA (Rynek Gl. 27): Człowiek i rzeka (pol. b.o.) — 18, ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzka 7): Jeremiaś Johnson (USA 15 lat) — 15.45, 18, 20.15, DYCZKA (Boh. Stalingradu 15): Manewry miłosne — 22.15, WANDA (Waryńskiego 5): Dwie Joasie — 22.15, MŁODA GWARDIA (Lubicz 15): Szerokobit geograficzna zero — 16.00, ZUCH (Krowoderska 6): Weronika w krainie czarów (rum. b.o.) — 15, 17, KULTURA (Rynek Gl. 27): Dni zdrady (CSRS b.o.) — 15.30, 19, WIEDZA (Rynek Gl. 27): Kuranty dwóch miast (pol. b.o.) — 18, ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzka 7): Jeremiaś Johnson (USA 15 lat) — 15.45, 18, 20.15, TECZA (Praska 25): Bajki — 17, SPINKS (os. Górali 5): Syn Godzilli (jap. b.o.) — 16, 18, PASAZ (Pałac Bielski): Przygodki Bołki (USA 15 lat) — 15, 17, 19, 20, Indian Tecumseh (NRD b.o.): Wódz Indian Tecumseh (NRD b.o.) — 18, 20, 22, PODWAWELSKIE (Komandosów 21): niecz., PROKO-CIM ZZZK: niecz., SKAWINA — JUNA-K: Potop cz. II, WIELICZKA — GÓRNIK: Potop cz. II, SKAWINA — HUTNIK: niecz., Pozostałe kina jak w piątek.

SOBOTA

KIDÓW (al. Krasńskiego 34): Ziemia obiecana (pol. 15 lat) — 15.45, UCIECHA (Boh. Stalingradu 15): Dzieje grzechu (pol. 18 lat) — 10, 12, 16, 19, Orynda: Miłochowski — 22.15, WARSZAWA (Stradom 15): Joe Kidd (USA 15 lat) — 16, 18, 20.15, WOLNOŚĆ (18 Stycznia 11): Dzieje grzechu (pol. 18 lat) — 15.30, 18, 20.30, APOLLO (Solskiego 11): Cesarz i Rożalia (fr. 15 lat) — 18, 20.15, Ułana — 10, 12.30, 16, WANDA (Waryńskiego 5): Wafel Apaczór (NRD b.o.) — 10, 12.30, 16, WANDA (Waryńskiego 5): Wafel (jap. b.o.) — 10, 12.30, 16, 19.15, Manewry miłosne — 22.15, SZUKA (Jana 4): Rzym (rol. 18 lat) — 10, 12.30, 16.45, 18, 20.15, MŁODA GWARDIA (Lubicz 15): Porozumiewajmy o kobietach (USA 18 lat) — 14.45, 17, 19.15, WRZOS (Zamojskiego 5): Znakowity piątek (ank. 15 lat) — 15, 17, 20, ZUCH (Krowoderska 6): Weronika w krainie czarów (rum. b.o.) — 17, SWIT D. SALA (os. Teatrulne 10): Dzieje grzechu (pol. 18 lat) — 15, 17.30, 20, SWIT M. SALA (os. Teatrulne 10): Wafel Janusz (wsp. 5) — 15.30, 17.30, 19.30, ŚWIATOWID D. SALA (os. Na Skarpie 7): Ułana — 10, 12.30, 16, 18, 20, ŚWIATOWID M. SALA (os. Na Skarpie 7): Był sobie glina (fr. 15 lat) — 15, 17.15, 19.30, DOM ZŁNIERZA (Lubicz 48): Koniec wojny (pol. b.o.) — 16, RYBKA TURA (Rynek Gl. 27): Pełzacz — bohaterem (pol. 15 lat) — 18, 20.15, MIKRO (Dzierżyńskiego 5): Po drugiej stronie słońca (ang. 15 lat) — 15.45, 18, 20.15, WIEDZA (Rynek Gl. 27): Człowiek i rzeka (pol. b.o.) — 18, ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzka 7): Jeremiaś Johnson (USA 15 lat) — 15.45, 18, 20.15, DYCZKA (Boh. Stalingradu 15): Manewry miłosne — 22.15, WANDA (Waryńskiego 5): Dwie Joasie — 22.15, MŁODA GWARDIA (Lubicz 15): Szerokobit geograficzna zero — 16.00, ZUCH (Krowoderska 6): Weronika w krainie czarów (rum. b.o.) — 15, 17, KULTURA (Rynek Gl. 27): Dni zdrady (CSRS b.o.) — 15.30, 19, WIEDZA (Rynek Gl. 27): Kuranty dwóch miast (pol. b.o.) — 18, ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzka 7): Jeremiaś Johnson (USA 15 lat) — 15.45, 18, 20.15, TECZA (Praska 25): Bajki — 17, SPINKS (os. Górali 5): Syn Godzilli (jap. b.o.) — 16, 18, PASAZ (Pałac Bielski): Przygodki Bołki (USA 15 lat) — 15, 17, 19, 20, Indian Tecumseh (NRD b.o.): Wódz Indian Tecumseh (NRD b.o.) — 18, 20, 22, PODWAWELSKIE (Komandosów 21): niecz., PROKO-CIM ZZZK: niecz., SKAWINA — JUNA-K: Potop cz. II, WIELICZKA — GÓRNIK: Potop cz. II, SKAWINA — HUTNIK: niecz., Pozostałe kina jak w piątek.

NIEDZIELA

KIDÓW (al. Krasńskiego 34): Ziemia obiecana (pol. 15 lat) — 15.45, UCIECHA (Boh. Stalingradu 15): Dzieje grzechu (pol. 18 lat) — 10, 12, 16, 19, Orynda: Miłochowski — 22.15, WARSZAWA (Stradom 15): Joe Kidd (USA 15 lat) — 16, 18, 20.15, WOLNOŚĆ (18 Stycznia 11): Dzieje grzechu (pol. 18 lat) — 15.30, 18, 20.30, APOLLO (Solskiego 11): Cesarz i Rożalia (fr. 15 lat) — 18, 20.15, Ułana — 10, 12.30, 16, WANDA (Waryńskiego 5): Wafel Apaczór (NRD b.o.) — 10, 12.30, 16, WANDA (Waryńskiego 5): Wafel (jap. b.o.) — 10, 12.30, 16, 19.15, Manewry miłosne — 22.15, SZUKA (Jana 4): Rzym (rol. 18 lat) — 10, 12.30, 16.45, 18, 20.15, MŁODA GWARDIA (Lubicz 15): Porozumiewajmy o kobietach (USA 18 lat) — 14.45, 17, 19.15, WRZOS (Zamojskiego 5): Znakowity piątek (ank. 15 lat) — 15, 17, 20, ZUCH (Krowoderska 6): Weronika w krainie czarów (rum. b.o.) — 17, SWIT D. SALA (os. Teatrulne 10): Dzieje grzechu (pol. 18 lat) — 15, 17.30, 20, SWIT M. SALA (os. Teatrulne 10): Wafel Janusz (wsp. 5) — 15.30, 17.30, 19.30, ŚWIATOWID D. SALA (os. Na Skarpie 7): Ułana — 10, 12.30, 16, 18, 20, ŚWIATOWID M. SALA (os. Na Skarpie 7): Był sobie glina (fr. 15 lat) — 15, 17.15, 19.30, DOM ZŁNIERZA (Lubicz 48): Koniec wojny (pol. b.o.) — 16, RYBKA TURA (Rynek Gl. 27): Pełzacz — bohaterem (pol. 15 lat) — 18, 20.15, MIKRO (Dzierżyńskiego 5): Po drugiej stronie słońca (ang. 15 lat) — 15.45, 18, 20.15, WIEDZA (Rynek Gl. 27): Człowiek i rzeka (pol. b.o.) — 18, ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzka 7): Jeremiaś Johnson (USA 15 lat) — 15.45, 18, 20.15, DYCZKA (Boh. Stalingradu 15): Manewry miłosne — 22.15, WANDA (Waryńskiego 5): Dwie Joasie — 22.15, MŁODA GWARDIA (Lubicz 15): Szerokobit geograficzna zero — 16.00, ZUCH (Krowoderska 6): Weronika w krainie czarów (rum. b.o.) — 15, 17, KULTURA (Rynek Gl. 27): Dni zdrady (CSRS b.o.) — 15.30, 19, WIEDZA (Rynek Gl. 27): Kuranty dwóch miast (pol. b.o.) — 18, ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzka 7): Jeremiaś Johnson (USA 15 lat) — 15.45, 18, 20.15, TECZA (Praska 25): Bajki — 17, SPINKS (os. Górali 5): Syn Godzilli (jap. b.o.) — 16, 18, PASAZ (Pałac Bielski): Przygodki Bołki (USA 15 lat) — 15, 17, 19, 20, Indian Tecumseh (NRD b.o.): Wódz Indian Tecumseh (NRD b.o.) — 18, 20, 22, PODWAWELSKIE (Komandosów 21): niecz., PROKO-CIM ZZZK: niecz., SKAWINA — JUNA-K: Potop cz. II, WIELICZKA — GÓRNIK: Potop cz. II, SKAWINA — HUTNIK: niecz., Pozostałe kina jak w piątek.

DZURY

PIĄTEK
CHIRURGICZNY: Kopernika 40.
CHIRURG. DZIEC.: Prądnicka 33.
NEUROLOGICZNY: Kraków-Kobierzyn.
UROLOGICZNY: Grzegorzka 18.
OKULISTYCZNY: Kopernika 34.
LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23a.
INFORMACJA ŚL. ZDROWIA: 51-37 (godz. 16-22).
INFORMACJA O USŁUGACH: 355-88, 228-36.
TELEFON ZAUFANIA MO: 216-41.
TOWARZYSTWO ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA: Boh. Stalingradu 13, tel. 578-08 (9-18).
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 61-22 (14-19).
INFORMACJA TURYSTYCZNA: 20-31.

SOBOTA

CHIRURGICZNY: Trynitarska 11.
CHIRURG. DZIEC.: Prądnicka 33.
NEUROLOGICZNY: Prądnicka 33.
UROLOGICZNY: os. Na Skarpie 65 (Nowa Huta).
OKULISTYCZNY: os. Na Skarpie 65 (Nowa Huta).
LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23a.

NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Kopernika 40.
CHIRURG. DZIEC.: Prądnicka 33.
NEUROLOGICZNY: Kraków-Kobierzyn.
UROLOGICZNY: Grzegorzka 18.
OKULISTYCZNY: Kopernika 34.
LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23a.

PIĄTEK

Godz. 9.00 Przed startem na wyższe uczelnie (kierunek humanistyczny).
Kwiecień i prostota — aud. doc. dr. J. Ronowicz.
Lódzki kolowrotek — 9.30.
Lódzki kolowrotek — 9.30.
Dla przedzłotki „Na planie” — 9.45.
Słowo-muzyka B. Lach.
10.00 „Dziennik” — Samuela Pysy.
10.30 Franz Schubert: II Symf. B-dur.
11.00 Przed startem na wyższe uczelnie (kier. chem.).
„Budowa atomu” — aud. z udz. doc. M. Kalinowskiego.
11.30 Wiad. 11.35 Postęp w gospod. domowym.
11.45 Od Tatr do Bałtyku.
11.55 Konc. o si. węd. 12.30 Da latem wielkie życie.
12.35 Studio Wawel.
12.40 „Estatywo zgrzyoty” — aud. w opr. A. Jedrzeckiego.
12.50 Radio-rekl. 12.55 Przed startem na wyższe uczelnie (kier. społ.).
Rewolucja nauk-techn. a współczesne stosunki między ludźmi — 13.00.
Kamienieckiego. 13.20 Wiad. 13.30 Wiad. 13.35 „Bogaty książkę” — fragm. pow. N. Rolcewicz.
14.00 Wieści, lepiej, taniej. 14.15 TV Radio Moskwa. 14.35 Konc. z nowych nagrań. Ork. PR i TV w Krakowie. p.d. R. Czajkowski — solistka B. Górska. 15.30 Radio. 16.00 Studium wiedzy. polit-spol. Kult. wzorce osobowości — aud. dr. H. Leszczyński. 16.15 Tr. z Rzeszowa. 17.00 z prezydentem miasta Krakowa — J. Pękala. 18.05 I. Thune. 17.20 Konc. zyczeń. 18.05 W rytmie sport. 18.20 Wiad. znan. Wiad. 18.30 Echa dnia. 18.40 Sładow. invest. miliardowy. 19.15 Mój. Jęz. Guillaume'a Dufaya. 19.30 70 lek. jez. ang. 19.30 Transm. konc. z Sall Rad. Domu Muz. Im. G. Fitebergiera w Katowicach. Wym. WOSPITV — dyr. Jose Serberbier. (USA). 20.00 Dysk. film. (w przerwie konc.). 20.25 D. Konec. 21.14 Miniatury instrument. 21.30 Z kraja i z ze świata. 21.50 Wiad. sport. 22.00 Mag. stud. 23.00 W. A. Mozart — Konc. fort. B-dur. KV 450. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 A. Dworzak: Sonata G-dur. opr. 190 na skrzyp. i fort.

SOBOTA

Godz. 9.00 Przed startem na wyższe uczelnie (kierunek humanistyczny).
Kwiecień i prostota — aud. doc. dr. J. Ronowicz.
Lódzki kolowrotek — 9.30.
Lódzki kolowrotek — 9.30.
Dla przedzłotki „Na planie” — 9.45.
Słowo-muzyka B. Lach.
10.00 „Dziennik” — Samuela Pysy.
10.30 Franz Schubert: II Symf. B-dur.
11.00 Przed startem na wyższe uczelnie (kier. chem.).
„Budowa atomu” — aud. z udz. doc. M. Kalinowskiego.
11.30 Wiad. 11.35 Postęp w gospod. domowym.
11.45 Od Tatr do Bałtyku.
11.55 Konc. o si. węd. 12.30 Da latem wielkie życie.
12.35 Studio Wawel.
12.40 „Estatywo zgrzyoty” — aud. w opr. A. Jedrzeckiego.
12.50 Radio-rekl. 12.55 Przed startem na wyższe uczelnie (kier. społ.).
Rewolucja nauk-techn. a współczesne stosunki między ludźmi — 13.00.
Kamienieckiego. 13.20 Wiad. 13.30 Wiad. 13.35 „Bogaty książkę” — fragm. pow. N. Rolcewicz.
14.00 Wieści, lepiej, taniej. 14.15 TV Radio Moskwa. 14.35 Konc. z nowych nagrań. Ork. PR i TV w Krakowie. p.d. R. Czajkowski — solistka B. Górska. 15.30 Radio. 16.00 Studium wiedzy. polit-spol. Kult. wzorce osobowości — aud. dr. H. Leszczyński. 16.15 Tr. z Rzeszowa. 17.00 z prezydentem miasta Krakowa — J. Pękala. 18.05 I. Thune. 17.20 Konc. zyczeń. 18.05 W rytmie sport. 18.20 Wiad. znan. Wiad. 18.30 Echa dnia. 18.40 Sładow. invest. miliardowy. 19.15 Mój. Jęz. Guillaume'a Dufaya. 19.30 70 lek. jez. ang. 19.30 Transm. konc. z Sall Rad. Domu Muz. Im. G. Fitebergiera w Katowicach. Wym. WOSPITV — dyr. Jose Serberbier. (USA). 20.00 Dysk. film. (w przerwie konc.). 20.25 D. Konec. 21.14 Miniatury instrument. 21.30 Z kraja i z ze świata. 21.50 Wiad. sport. 22.00 Mag. stud. 23.00 W. A. Mozart — Konc. fort. B-dur. KV 450. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 A. Dworzak: Sonata G-dur. opr. 190 na skrzyp. i fort.

NIEDZIELA

Godz. 9.00 Przed startem na wyższe uczelnie (kierunek humanistyczny).
Kwiecień i prostota — aud. doc. dr. J. Ronowicz.
Lódzki kolowrotek — 9.30.
Lódzki kolowrotek — 9.30.
Dla przedzłotki „Na planie” — 9.45.
Słowo-muzyka B. Lach.
10.00 „Dziennik” — Samuela Pysy.
10.30 Franz Schubert: II Symf. B-dur.
11.00 Przed startem na wyższe uczelnie (kier. chem.).
„Budowa atomu” — aud. z udz. doc. M. Kalinowskiego.
11.30 Wiad. 11.35 Postęp w gospod. domowym.
11.45 Od Tatr do Bałtyku.
11.55 Konc. o si. węd. 12.30 Da latem wielkie życie.
12.35 Studio Wawel.
12.40 „Estatywo zgrzyoty” — aud. w opr. A. Jedrzeckiego.
12.50 Radio-rekl. 12.55 Przed startem na wyższe uczelnie (kier. społ.).
Rewolucja nauk-techn. a współczesne stosunki między ludźmi — 13.00.
Kamienieckiego. 13.20 Wiad. 13.30 Wiad. 13.35 „Bogaty książkę” — fragm. pow. N. Rolcewicz.
14.00 Wieści, lepiej, taniej. 14.15 TV Radio Moskwa. 14.35 Konc. z nowych nagrań. Ork. PR i TV w Krakowie. p.d. R. Czajkowski — solistka B. Górska. 15.30 Radio. 16.00 Studium wiedzy. polit-spol. Kult. wzorce osobowości — aud. dr. H. Leszczyński. 16.15 Tr. z Rzeszowa. 17.00 z prezydentem miasta Krakowa — J. Pękala. 18.05 I. Thune. 17.20 Konc. zyczeń. 18.05 W rytmie sport. 18.20 Wiad. znan. Wiad. 18.30 Echa dnia. 18.40 Sładow. invest. miliardowy. 19.15 Mój. Jęz. Guillaume'a Dufaya. 19.30 70 lek. jez. ang. 19.30 Transm. konc. z Sall Rad. Domu Muz. Im. G. Fitebergiera w Katowicach. Wym. WOSPITV — dyr. Jose Serberbier. (USA). 20.00 Dysk. film. (w przerwie konc.). 20.25 D. Konec. 21.14 Miniatury instrument. 21.30 Z kraja i z ze świata. 21.50 Wiad. sport. 22.00 Mag. stud. 23.00 W. A. Mozart — Konc. fort. B-dur. KV 450. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 A. Dworzak: Sonata G-dur. opr. 190 na skrzyp. i fort.

wie konc.). d. e. konc. 22.30 Rytm, taniec, piosenka. 23.00 Wiad. 23.05 Ogólnopolsk. wiad. sport. 23.20 Rewia piosenek — zapow. L. Krydryński.

PROGRAM II

8.30 Radioproblemy. 8.45 „Co słychać?” — poranne inf. i mel. 9.10 Poranek lit.-muz. 10.30 Konc. zyczeń. 11.00 Tr. pr. z Rzeszowa. 12.05 Na południe od Czantarii. 12.30 Wiad. 12.35 Czy znasz te książki? — zagad. lit. 13.00 Poranek muz. symf. 14.00 Progr. z dywanikiem. 15.05 Uwory A. Malawskiego. 15.30 Wakacyjny Teatr Przygody „Opowieści puszczy kanadyjskiej” — cz. II sluch. wg pow. Jamesa Curwooda. 16.05 Wokół Wilkowi. 16.15 Z księg. Wilczyń. 16.30 Konc. chopinowski z nagrad. A. Benedetti — Michelangelego. 17.00 Wyn. Łajkonika. 17.01 „Rzecz o radościach” — opow. T. Nowaka. 17.11 Muz. Kogel — Mogel — w opr. A. Mieczki. 17.30 Zespół Dziecięcy Zera w skład. Beuforta. 18.00 Polskie pieśń lud. 18.30 Wiad. 18.35 Fel. aktual. 18.45 Kabarek rekl. 19.00 Teatr PR — Studio Współcz. — Premiera mies. — „Tama” — sluch. W. Terleckiego. 19.55 Muz. 20.10 Anton Bruckner: Symf. d-moll „Zerowca”. 21.00 Wokół, strategia, obronność. 21.15 Jaz. z Finlandii. 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie. 21.50 J. Fryderyk Haendel — II Suita skławińska F-dur. 22.00 Porównanie wyn. Łajkonika. 22.01 Krakowski aktual. sport. 22.15 Tr. pr. z Rzeszowa. 22.30 Wiecej niż 23.30 Wiad. 23.35 Madrygały wokalne miłosne Claudia Monteverdiego z VIII księgi w wyk. Praskich Madrygałistów pod dyr. Mirosława Venhody.

PIĄTEK PROGRAM II

8.30 Radioproblemy. 8.45 „Co słychać?” — poranne inf. i mel. 9.10 Poranek lit.-muz. 10.30 Konc. zyczeń. 11.00 Tr. pr. z Rzeszowa. 12.05 Na południe od Czantarii. 12.30 Wiad. 12.35 Czy znasz te książki? — zagad. lit. 13.00 Poranek muz. symf. 14.00 Progr. z dywanikiem. 15.05 Uwory A. Malawskiego. 15.30 Wakacyjny Teatr Przygody „Opowieści puszczy kanadyjskiej” — cz. II sluch. wg pow. Jamesa Curwooda. 16.05 Wokół Wilkowi. 16.15 Z księg. Wilczyń. 16.30 Konc. chopinowski z nagrad. A. Benedetti — Michelangelego. 17.00 Wyn. Łajkonika. 17.01 „Rzecz o radościach” — opow. T. Nowaka. 17.11 Muz. Kogel — Mogel — w opr. A. Mieczki. 17.30 Zespół Dziecięcy Zera w skład. Beuforta. 18.00 Polskie pieśń lud. 18.30 Wiad. 18.35 Fel. aktual. 18.45 Kabarek rekl. 19.00 Teatr PR — Studio Współcz. — Premiera mies. — „Tama” — sluch. W. Terleckiego. 19.55 Muz. 20.10 Anton Bruckner: Symf. d-moll „Zerowca”. 21.00 Wokół, strategia, obronność. 21.15 Jaz. z Finlandii. 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie. 21.50 J. Fryderyk Haendel — II Suita skławińska F-dur. 22.00 Porównanie wyn. Łajkonika. 22.01 Krakowski aktual. sport. 22.15 Tr. pr. z Rzeszowa. 22.30 Wiecej niż 23.30 Wiad. 23.35 Madrygały wokalne miłosne Claudia Monteverdiego z VIII księgi w wyk. Praskich Madrygałistów pod dyr. Mirosława Venhody.

PIĄTEK

8.30 TV Technikum Rolnicze. 7.00 TV Technikum Rolnicze. 7.30-9.00 Przerwa. 9.00 Telewizja Najmłodszym Poranek. 10.00 „Columbo” — film fab. prod. amerykańskiej. 11.15-12.45 Przerwa. 12.45 TV Technikum Rolnicze. 13.25 TV Technikum Rolnicze. 13.55-14.40 Przerwa. 14.40 Politechnika TV Matematyka kurs przygotowawczy. 15.15 Politechnika TV Matematyka kurs przygotowawczy. 15.45 NURT — 16.25 Przerwa. 16.25 Program dnia. 16.50 Dziennik (kol.). 16.50 WF recepcja na zdrowie. 17.05 Mała encyklopedia zwierząt (kol.). 17.40 Dla młodzieży. Pomysł na lato. 18.00 Poradnia młodych. 18.20 Kronika (KR). 18.40 Muzyka i Merkury. 18.45 Fakty Opinie Hipotezy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 Zapowiedzi na jutro. 20.50 Panorama. 21.30 Czwterdziestolatek — film ser. TVP. 22.20 Dziennik (kol.). 22.35 Wiadomości sportowe. 22.45 Zakończenie programu.

SOBOTA

8.30 TV Technikum Rolnicze. 7.00 TV Technikum Rolnicze. 7.30-9.00 Przerwa. 9.00 Telewizja Najmłodszym Poranek. 10.00 „Columbo” — film fab. prod. amerykańskiej. 11.15-12.45 Przerwa. 12.45 TV Technikum Rolnicze. 13.25 TV Technikum Rolnicze. 13.55-14.40 Przerwa. 14.40 Politechnika TV Matematyka kurs przygotowawczy. 15.15 Politechnika TV Matematyka kurs przygotowawczy. 15.45 NURT — 16.25 Przerwa. 16.25 Program dnia. 16.50 Dziennik (kol.). 16.50 WF recepcja na zdrowie. 17.05 Mała encyklopedia zwierząt (kol.). 17.40 Dla młodzieży. Pomysł na lato. 18.00 Poradnia młodych. 18.20 Kronika (KR). 18.40 Muzyka i Merkury. 18.45 Fakty Opinie Hipotezy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 Zapowiedzi na jutro. 20.50 Panorama. 21.30 Czwterdziestolatek — film ser. TVP. 22.20 Dziennik (kol.). 22.35 Wiadomości sportowe. 22.45 Zakończenie programu.

NIEDZIELA

8.30 TV Technikum Rolnicze. 7.00 TV Technikum Rolnicze. 7.30-9.00 Przerwa. 9.00 Telewizja Najmłodszym Poranek. 10.00 „Columbo” — film fab. prod. amerykańskiej. 11.15-12.45 Przerwa. 12.45 TV Technikum Rolnicze. 13.25 TV Technikum Rolnicze. 13.55-14.40 Przerwa. 14.40 Politechnika TV Matematyka kurs przygotowawczy. 15.15 Politechnika TV Matematyka kurs przygotowawczy. 15.45 NURT — 16.25 Przerwa. 16.25 Program dnia. 16.50 Dziennik (kol.). 16.50 WF recepcja na zdrowie. 17.05 Mała encyklopedia zwierząt (kol.). 17.40 Dla młodzieży. Pomysł na lato. 18.00 Poradnia młodych. 18.20 Kronika (KR). 18.40 Muzyka i Merkury. 18.45 Fakty Opinie Hipotezy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 Zapowiedzi na jutro. 20.50 Panorama. 21.30 Czwterdziestolatek — film ser. TVP. 22.20 Dziennik (kol.). 22.35 Wiadomości sportowe. 22.45 Zakończenie programu.

PIĄTEK

8.30 TV Technikum Rolnicze. 7.00 TV Technikum Rolnicze. 7.30-9.00 Przerwa. 9.00 Telewizja Najmłodszym Poranek. 10.00 „Columbo” — film fab. prod. amerykańskiej. 11.15-12.45 Przerwa. 12.45 TV Technikum Rolnicze. 13.25 TV Technikum Rolnicze. 13.55-14.40 Przerwa. 14.40 Politechnika TV Matematyka kurs przygotowawczy. 15.15 Politechnika TV Matematyka kurs przygotowawczy. 15.45 NURT — 16.25 Przerwa. 16.25 Program dnia. 16.50 Dziennik (kol.). 16.50 WF recepcja na zdrowie. 17.05 Mała encyklopedia zwierząt (kol.). 17.40 Dla młodzieży. Pomysł na lato. 18.00 Poradnia młodych. 18.20 Kronika (KR). 18.40 Muzyka i Merkury. 18.45 Fakty Opinie Hipotezy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 Zapowiedzi na jutro. 20.50 Panorama. 21.30 Czwterdziestolatek — film ser. TVP. 22.20 Dziennik (kol.). 22.35 Wiadomości sportowe. 22.45 Zakończenie programu.

SOBOTA

8.30 TV Technikum Rolnicze. 7.00 TV Technikum Rolnicze. 7.30-9.00 Przerwa. 9.00 Telewizja Najmłodszym Poranek. 10.00 „C



— Powieś tatulu — mamusia jest człowiekiem czy robotem? „KROKODIL”



— Zanim dziecko dostanie swoje jedzenie, można je podgrzać... „STERN”

BOGDAN BRZEZIŃSKI

Na kolonie

O kolonjach marzą,
Gdy się do smu kładą,
A jutro już jadą
Wesołą gromadą

Po relaks, po słońce,
Po leśne jagody,
Po kąpiel rozkoszną
I fajne przygody!

Jaś będzie Apaczem
O sercu bez trwogi,
Ma oko sokole
I mocne ma nogi,

A Marek też zalet
Wspaniałych ma sporo,
On będzie Lwim Sercem,
A czasem też Zorro...

Mamusia pakuje
Pękata walizkę,
W niej skarby tych zuchów
Ukryte są wszystkie:

Pióropusz dla wodza,
Błaszany ordynek,
Lataarka i kozik,
I pudło landrynek!

A gdy tak swych synków
Szykuje do drogi,
Wygłasza ostatnie
Matczyne przestrogi!

O zdrowie swe dbajcie
I piszcie znad morza,
A z ogniem ostrożnie,
Bo z iskry jest pożar!

A kiedy powrócą
Winnetou i Zorro,
Rodzice ich z dworca
Taksówką zabrają,

I wzruszy się dziatwa,
I tza się pokaze,
Rodzice są mili,
Choć blade to
t w a r z e l...



— Tatuś zasnął, czytając mi bajkę, teraz będziemy mogli oglądać telewizję.



— Przecież obiecałeś mi, że dzisiaj będę jeździła twoim wozelem! „STERN”

Humor

PRZED HOTELEM w małym miasteczku spotyka się dwóch podróżnych:

— Czy w tym hotelu można się przespać — pyta jeden z nich?

— Jeszcze jak, dobijam się już od godziny i nikt nie otwiera!

— SKĄD masz tego sifca pod oknem?

— Spotkałem przyjaciela.

— Przyjaciela mojej tony...

KLIENT zwraca się do kelnera:

— Przeproszam, ale w moim piwie pływa mucha.

— Och, jacy ci ludzie są małostkowi. A jeśli piwa może wypić taka mała mucha?

— CHŁOPCZE, co ty robisz na drzewie w cudzym sadzie?

— Widzicie gospodarzu, jedno z waszych jabłek upadło i chciałem ją powiesić z powrotem...



— Jako lekarz naszego zakładu przyszedłem osobiście sprawdzić, pani Ludmiło, co jest powodem tak wysokiej temperatury, na którą powoływała się pani w rozmowie telefonicznej...

Rys. L. SZALECKI

Nie budzić strażnika

POLICJA mediolańska odnalazła w domu jednego z notowanych słodkich dzieł sztuki cały lup — 28 cennych obrazów z tamtejszego muzeum. Włamywacze nie napotkali żadnych trudności w czasie kradzieży: strażnicy muzeum wyłączyli dźwięki alarmowe, żeby nie zakłócać im snu.

Dla panów i dla pań

W JEDNEJ z budapeszteńskich restauracji kategorii „S” kelnerzy podają różne karty — w zależności od pici gościa. Menu dla pań zawiera jedynie spisy potraw i trunków — z wymienieniem ilości kalorii. Menu męskie — w miejsce kalorii zawiera cenę dania.

Zgrzytanie zębami za... pół miliona

NADAWANY prywatnie eo młodziak przez senatora amerykańskiego Williama Proxmire żartobliwy order „Złoty Runa” otrzymała ostatnio pewna firma w Waszyngtonie, która przez siedem lat prowadziła badania naukowe na koszt rządu i wydała w tym celu pół miliona dolarów. A oto rezultat tych badań: „Ludzie, którzy łatwo popadają w złość, którzy rzucili palenie albo też nie znoszą hałasu, przynajmniej do tego, że zgrzytają zębami”. Senator oświadczył, że do tego wniosku mógłby dojść tańszym kosztem.

Po sposobie jedzenia poznacie ich!

WYDAWANY w Zurychu (Szwajcaria) poradnik dla menadżerów radzi, żeby ankietę dla kandydatów na kierownicze stanowiska zastąpić zaproszeniem na obiad. Jeśli kandydat polyka łapczywie jedzenie, dowodzi to, że jest porwyczy. Jeśli

Je szybko, ale z umiarem, równie szybko pracuje. Jeśli zbyt szybko się o zawartość witamin — przy pracy gubi się w drobiazgach. Najlepszym organizatorem jest ten, kto je powoli i metodycznie. Jeśli konsument robi regularne przerwy w jedzeniu — jest człowiekiem czynu. Jeśli jednak kandydat nie ma apetytu, nie ma go również do pracy...

Kochajcie ostrzygi!

LONDŃCZYK John Brye przepada za ostrzygami. Kiedy jednak zamówił sobie

DZIWNE ale PRAWDZIWE

luzin ostrzyg w eleganckiej restauracji w City, na pierwszej — złamał ząb. Nie smartwił się tym zbyt, bowiem przyczyną wypadku była piękna perla. Komputer stwierdził, że przypadek taki może się zdarzyć w gastronomii brytyjskiej raz na... 5 miliardów.

Taryfa za ciszę

OD WRZEŚNIA br. pasażerowie japońskich linii lotniczych będą zobowiązani do wnoszenia dodatkowych opłat na Fundusz Ciszy. Fundusz jest przeznaczony na

przedsięwzięcia, zmierzające do głuszenia hałasu powodowanego przez samoloty w okolicy lotnisk.

Popularność ministra

ORLA MÜLLER, 59-letni minister sprawiedliwości Danii, a zarazem głowa narodowego kościoła duńskiego, przyjął delegację kopenhaskich dziewcząt lekkiego prowadzenia i obiecał im ograniczyć kontrolę policyjną, a także kary za przekraczanie wyznaczonych im stref. Jedną z członkin delegacji oświadczyła dziennikarzom: „Dla nas jest to największy człowiek wszechczasów. Jeśli spotka któraś z nas — nie będzie płacił ani jednego Öre”.

Psie planowanie rodziny

PIERWSZA pigułka antykoncepcyjna dla psów wprowadzona ostatnio na rynek amerykański. Ten preparat hormonalny p. „Ovaban” wydawany przez weterynarzy na recepty, należy przez tydzień codziennie dodawać do menu czworonogich dam, których właściciele nie życzą sobie przychówku. Skutek: sześciomiesięczna bezpłodność, a potem — jak twierdzi producent, firma „Schering-Plough” — sukni powracają do swej naturalnej formy.

Jacqueline Onassis — na farmie

JAK PODAJE „Daily Mail”, Jacqueline Onassis zakupiła ostatnio wspaniałą posiadłość w New Jersey, w której utrzymywać będzie stadninę rasowych koni. Dwukrotnie odwiodła p. Onassis oświadczyła przyjaciółom: „Nareszcie po raz pierwszy w życiu będę mogła robić to, na co mam ochotę. Praca na farmie, zawsze mnie niezmiernie pociągała”.

Humor

— CZY to prawda, panie Smith, że pan zakupił pianino?

— Tak.

— A czy ktoś z pańskiej rodziny umie na nim grać?

— Jeszcze nie, ale jutro przyjdzie do mnie mój znajomy i pokaże, jak się to robi.

NIE, nie mój przyjacielu, już pochowałam trzech mężów i twardo postanowiłam zostać wdową.

— Proszę spróbować po raz czwarty, może tym razem będzie na odwrót!

STARSA PANI zdobywająca prawa jazdy opowiada swoje wrażenia przyjaciółce:

— A instruktor jaki jest miły, jaki pobozny! Ile razy sładam za kierownicą, kilkakrotnie powtarza: och, mój Boże!

— NIE mogę się już patrzeć na moją żonę, uszy mi do słownie puchną, gdy całym dniami powtarza jedno i to samo...

— A cóż ona od ciebie chce?

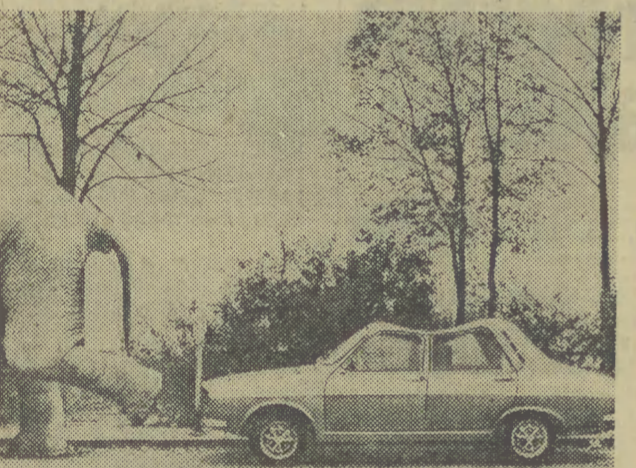
— Żebym wymógł z mieszkanca noworoczną choinkę...



— Zostaw go, to porządny facet, płacił mojej starszej alternatywy.

MAŁE IMPROWIZACJE

JERZY LESZCZYŃSKI



NIE WYSTARCZY wygrać los na loterii — trzeba jeszcze wiedzieć, co z tym fantem zrobić.

PRZELEWAJĄC z pustego w próżnię, niedzarda też potrafi rozlać.

ŚWIĘTA prawda i naga prawda nie mają nic wspólnego ze sobą.

NIE CHODZI o to, że żyje hardziej — z pełnym ślądzkiem po prostu trudniej się kłaniać.

— ALBO JA, albo żona! — rzeki zaszrony mąż do przyjaciela i do mu.

LEPIEJ nie popełniać błędów i nie uszyć się na nich.

ALKOHOL ułatwia marno-trawienie.

GDY SERCE jak dzwon bije ci de kogoś, sprawdź, czy to nie jest fałszywy alarm.

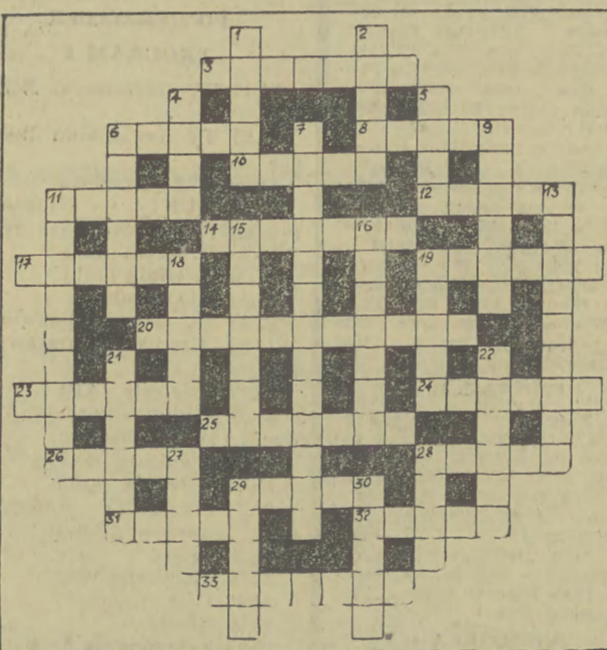
DMUCHAJĄC na zimne też można się rozgrzać.

POZIOMO: 3. łączność, styczność, 6. izańia fińska, 8. gród, warownia, 10. tło, podstawa, 11. na piwie, 12. prymitywny ludowy instrument muzyczny, 14. stacja klimatyczna w Sudetach, 17. dawne określenie stalówki, 19. epolety, 20. obecna nazwa Królewca, 23. do wiazania pod kolnierzykiem, 24. wygasły wulkan, zatrzymała się na nim arka Noego, 25. czapka na uszy, 26. rzeka w środku Francji, lewy dopływ Sekwany, 28. pretekst, 29. podstawa pomnika, 31. stolica jednego z państw bałkańskich, 32. kronika, 33. stolica Szwecji-Holszyny.

PIONOWO: 1. grzyb, taniec, żołnierz, 2. usterka, wada, 4. drapieżnik z rodziny kotów, 5. baśniowy władca Wawelskiego Wzgórza, 6. biała broń, 7. maszyna rolnicza, 9. metal uszlachetniający stal, 11. pancerna jazda na Litwie (XVI—XVIII w.), 13. półkolista, wznosząca się stopniowo sala teatralna, 15. kąpielisko na francuskiej Riwierze, 16. traktor, 18. wielbiciel, 19. grający mebel, 21. region w Zach. Afryce, także republika, 22. liliput, 27. miejscowość w Egipcie, słynna świątynia Artemidy i wykopaliska, 28. drobna moneta angielska, 29. nie wojakowski, 30. mały terenowy samochód wojskowy.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do dnia 21. VI. 75 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie:

KRZYŻÓWKA



TKANINY JEDWABNE NA WIOSEŃ I LATO — POLECAJĄ SKLEPY WPTO W KRAKOWIE: RYNEK GŁÓWNY 22, BRACKA 7, FLORIAŃSKA 15, KRAKOWSKA 20, DŁUGA 4.

„Krzyżówka nr 24”. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci 5 BONÓW TOWAROWYCH (Po 100 ZŁ KAŻDY) UFUNDOWANYCH PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLYNO-ODZIEŻOWE oraz 10 KSIĄZEK.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 22

POZIOMO: 7. konwikt, 8. pelikan, 9. Faraday, 10. belotka, 11. koronki, 13. koliber, 14. argon, 17. osoba, 21. meteory, 22. animusz, 23. kalosze, 24. Wyrwicz, 25. Kordoba, 26. podcień.

PIONOWO: 1. kolator, 2. kwiaton, 3. okładka, 4. dederon, 5. limonki, 6. bankier, 12. irysy, 13. korbka, 15. delator, 16. rekordy, 17. Orizaba, 18. antydot, 19. zmywacz, 20. oszczep.

NAGRODY WYLOSOWALI:

Za prawidłowe rozwiązania krzyżówki nr 22 z dnia 31. V/1. VI. 1975 r. BONY PO 100 ZŁ otrzymują: M. Klosiewicz, E. Drużkowiecka, M. Matoga — Kraków, A. Bubka — Michałowice, M. Grzesiak — Liszki KSIĄŻKI: F. Miśtał, H. Smolska, B. Woźny, A. Mazur, H. Siwek — Kraków, J. Knapczyk, J. Wojewoda — Oświęcim, S. Jskubowski — Nowy Sącz, W. Pokrywa — Myślenice, L. Goslar — Bochnia.

ZNACZKI

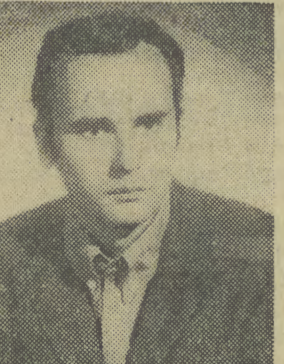


◆ ZDOBYCIE pierwszego złotego medalu na Igrzyskach Olimpijskich w 1928 roku przez reprezentantkę Polski Halinę Konopacką przypomniała poczta polska, wydając kartkę pocztową, poświęconą temu wydarzeniu.

◆ POCZTA Kuby wprowadziła do obiegu znaczek dla uczczenia 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. Znaczek przedstawia historyczny moment zatknięcia flagi radzieckiej na murach Reichstagu w Berlinie, w maju 1945 roku (patrz reprodukcja).

◆ JAK WIADOMO najbliższe zimowe Igrzyska olimpijskie odbędą się w przyszłym roku w Innsbrucku. Poczta Austrii emitowała cztery znaczki z dopłatą na fundusz olimpijski. Przedstawiają one: zjazd narciarski kobiet, hokej na lodzie, skoki narciarskie i bobслеj.

◆ MIANO najpiękniejszego znaczka Szwecji, wydanego w roku 1974 zdobył znaczek z serii 100-lecia UPU, przedstawiający wielkiego historyka. Padło nań 11.946 głosów spośród 62.599, oddanych przez filatelistów z 54 krajów wszystkich kontynentów. (ZG)



roku kończy się moja urzędowa kadencja.

— Jako jedyny pedagog PWST wykłada Pan na wszystkich trzech wydziałach.

— Każdy student w czasie czteroletniej nauki ma okazję zetknąć się z mną. Wykładam historię teatru, historię dramatu, prowadzę seminaria magisterskie. Ta Szkoła jest wspaniała, ale — powiedziałbym — tylko dla wytrwałych i zdolnych. Młodzi ludzie przez cały tydzień pracują często po szesnastej godzinie na dobę.

— Prowadził Pan również słynne Salony Literackie w Krakowskim Domu Kultury „Pod Baranami”.

— To było w latach 1966—72 Spotykaliśmy się w szerokim kręgu przyjaciół tej imprezy, by dyskutować nie tylko o literaturze. O wszystkim, co przynosiło życie i o wszystkim, co w życiu jest ważne.

— Raz na miesiąc można Pana usłyszeć w Polskim Radio.

— Razem ze Stanisławem Stanuchem w cyklicznym felietonie „Co tam panie w poezji...” rozmawiamy o wierszach i o świecie. Ostatni był poświęco-

ny wierszowi Juliana Przybosi „Lipiec”.

— Jest Pan również znanym eseistą? Ee, napisałem raczej parę rozpraw literackich. W szczególności zajmuję się teorią wiersza. Tego dotyczyła na przykład pierwsza moja praca: „Wersyfikacja Tadeusza Różewicza wśród współczesnych metod kształtowania wiersza”.

— Czytelnie na pewno pamiętają Pańskie artykuły drukowane właśnie na łamach „Gazety”.

— Był to cykl zatytułowany „Myślenie wierszem”, jakieś 35 artykułów. Ukazywały się w Magazynie „Od środy do środy”. Każdy zawierał wiersz i komentarz krytyczno-literacki. Od początku postanowiłem, iż będę omawiał wyłącznie utwory współczesnych poetów. Zresztą w szerokim rozumieniu współczesności. Od Iwaszkiewicza i Lechońa do Wojcickiego i Fabera.

— Na koniec wróć jeszcze do spraw teatru. Kto z Pana uczniów jest dzisiaj znanym i cenionym aktorem?

— Wojciech Płonka, Krzysztof Jasiński, Olgierd Łukaszewicz, Renata Kres-

tduna i jeszcze wielu innych, a każdy ceniony.

Rozmawiała: I. BODNAR

Z KIM ROZMAWIAŁA „GAZETA”

Rozwiązania wraz z dopiskiem „Znani — nie znani” prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do 10 dni od daty ukazania się zgadywanek.

Serdecznie dziękuję p. Alfonsowi Szafrancowi za miły list. Jednocześnie przypominam, że odpowiedzi listowne nie biorą udziału w losowaniu. Tylko kartki pocztowe!



INTERESUJĄCE FILMY

„Życie Warszawy” z dnia 31 maja — 1 czerwca 75 podaje dwie informacje o filmie „Miłość Elviry Madigan”. Informacja pierwsza zawarta jest w programie tygodniowym TV na środę 4. VI.: „Kino Interesujących Filmów — „Miłość Elviry Madigan” — film fab. prod. szwedzkiej. Akcja filmu toczy się pod koniec XIX w. Jest to utrzymana w poetyckim nastroju liryczna opowieść o miłości porucznika — dezertera i pięknej historyczki. Tuż obok druga informacja, która jest krótką recenzją tegoż filmu: „Kino Interesujących Filmów prezentuje „Miłość Elviry Madigan” w reż. Bo Wideberga, oparta na faktach autentycznych historii miłości hrabiego i tancerki”.

Kim więc byli nieszczerliwi kochankowie? Może dopiero po przeczytaniu „Życia Warszawy” popełnią samobójstwo?

SPROSTOWANIE

Pismo „Student” ogłasza sprostowanie: „Już po oddaniu niniejszego numeru do druku, okazało się, że w rubryce „Odpowiedzi redakcji” popełniliśmy przykry błąd. Otóż jedną z korespondentek była oczu-

wiście „prawniczka” a nie „prawniczka”. Serdecznie przepraszamy za ten epitet! Redakcja”.

To nie jest epitet, to jest komplement — zwłaszcza w dzisiejszych czasach!

DZIAŁ PRZEDRUKÓW:

Anioł Szczęsny Patrzyłto (dr Edward Chudziński), z

stwa sportowego wychodzi jak na dioni”.

KOESPONDENCJA

Tygodnik „Przekrój” redagowany jest i drukowany — jak wiadomo — w Krakowie. Także w Krakowie mieszka i pracuje prof. Julian Aleksandrowicz, Tymczasem w ostatnim „Przekroju”: „O białacz-

„Tygodnika Kulturalnego Teresie Krzemień oświadcza: „Czy wie Pani, ile dostaje listów z prośbą o interwencję? I to wcale nie ze swojej dziedziną, tak po prostu, w rezultacie zaufania, jakiego ktoś nabrał do mnie”.

Nadeł pozostaje tajemnicą ile tych listów otrzymuje Karol Malcużyński?

Nr 25 TYGODNIK NADZWYCZAJNY Rok IV

Kurierenek

BRUNON RAJCA wydawca

JERZY URBAN protektor

którego poglądami „Kurierenek” zawsze się zgadza od „A do Z” pisze w „Studencie”: „O-tóż na ogół tak się składa, że nasi królowie szos, ringów i biegni do intelektualistów nie należą, ale jeśli trafi się pomiędzy nimi człowiek tak inteligentny jak Szurkowski, wówczas cała niedza umysłowa naszych „asów” dziennikar-

ce, ziemi, chlebie i wodzie!” — z prof. Julianem Aleksandrowiczem rozmawia nasz korespondent w ZSPR Wojciech Kubicki”. Nauka stała prosta: opuszczając Kraków stajemy się ci kawi!.

LISTY

Mistrz Karol Malcużyński udzielił wywiadu reporterce

GADANIE

„Express Wieczorny” podaje, że najczęściej rozmów z jednego telefonu bo aż 7.574 w ciągu roku prowadzi Brazylijczyk, na drugim miejscu są mieszkańcy Hongkongu.

Na zdjęcie u nas mówi się przez telefon krótkol

KRÓTKIE MAJTKI

Na Pomorzu Zachodnim — jak podaje „Głos Szczeciński” — działa 26 klubów sportowych, które zatrudniają 186 etatowych pracowników. Klubby otrzymały dotację roczną w wysokości 8 mln zł. z czego na administrację przeznaczona się 7,1 mln zł.

Na pliki i majtki dla wyczołowców musza składać się już wierzni kibice.